

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XXII 20.04.2012 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia

dla

SKRZYDŁO

LOGO60

SZYBA
Z APLIKACJĄ17⁹⁹
7 MM AC3

239

PANEL
PODŁOGOWY
GRUSZA MIODOWAABP
PANELE DOGRZEPIENIAUstrzyki Dln. ul. 29 listopada 31,
tel. 461 23 94 (za kinem)

REKLAMA NUMERU

PĄTNICY NA TARNICY



Fot. Z. Krasowski

Wielki Piątek to czas tej szczególnej drogi krzyżowej, która kończy się na szczycie Tarnicy. Ranek tego dnia był mglisty i chłodny. Prognozy mówiły o deszczu i śniegu. Goprowcy straszili śnieżnymi lawinami. Dyrekcja BDPN zalecała tylko szlak na Przelęcz Bukowską.

Jakoś już od wielu lat nie mogę wyobrazić sobie innego początku świąt, niż tą właśnie drogą krzyżową. Czy w tym roku miałoby być inaczej? Pakuję do plecaka przygotowany wcześniej ekwipunek, dorzucam termos, dwie bułki i jestem gotów.

Już na trasie widać zwiększony ruch w kierunku Ustrzyk Górnych. Samochody osobowe, busy, autokary. W miarę zbliżania się do celu pogoda się zmienia. Przed Ustrzykami Górnymi widać z chmur słońce. Parkingi pełne. Tłum ubranych w górskie stroje ludzi, nie-

którzy niosą krzyże. Do parkingu w Wołosatam jeszcze daleko, a droga już zablokowana stojącymi po obu stronach samochodami osobowymi. Policja skierowała autokary na parkingi. Policjanci z Lutowisk sprawnie kierują ruchem. Zostawiam auto na poboczu. Czekam chwilę na łączę, aby przyłączyć się do jakiejś grupy. Wybieram prowadzoną przez starszego księdza - jak widać z kolorów na sutannie - parafata. Pani w kolorowej kurtce rozdzaje rozważania do kolejnych stacji. Dostaję rozważania przy stacji XI.

Nasza grupa to na oko jakieś 50 osób w różnym wieku, lecz widać po ekwipunku, że wszyscy są dobrze przygotowani do wędrowki. Wzrok przyciąga małżeństwo z dzieckiem w nosilkach na plecach. Malec rozgląda się ciekawo, co się dookoła niego dzieje. Pani, która dała mi czytanie, mówi, że są z Przemyśla, Tarnowa, Krakowa, Sanoka i Rzeszowa.

Ksiądz wita wszystkich, prosi o skupienie i łagodne tempo marszu. Już pierwsza stacja utwierdza mnie, że dobrze wybrałem. Każdemu w pamięć zapadną pierwsze jego słowa o życiu, które jest naszą drogą krzyżową. Ldziej od jednego zmartwienia do drugiego, upadamy, podnosimy się. Spotykamy ludzi, którzy nam pomagają, takich Szymonów z Cyreny, ale też i tych, którzy nas smagają złością, językiem, obmową, krzywdą. Czasami jest to ktoś najbliższy w domu, w pracy i wtedy najbardziej boli. „Módlmy się za nich i za nas czyniącym krzywdę innym. Pójdźmy drogą krzyżową za Tym, który wziął na swoje barki cierpienia, bóle i krzywdy wszystkich ludzi”.

Ruszymy. Kiedy dochodzimy do lasu, widać już, że będzie gorąco. Jest bezwietrznie, a słońce coraz przyświeca coraz silniej. Rozważania kolejnych stacji. Skrzywienie śnie-

gu pod butami i coraz głośniejsze oddechy. Mały Grześ, siedząc na plecach taty, popędza go brzoźową gałązką.

Wspinamy się powoli, krok za krokiem, bo szlak wąski i śliski. Jest czas na refleksję, na wyciszenie. Wśród milczących buków i wiosennego świergotu ptaków niesamowicie brzmią odczytywane przez starszego pana o grzmącym głosie słowa: „To Jego wina, to Jego wina. Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!” I nasza modlitwa za niewyparzone - jak mówi ksiądz - języki, za ciężkie, kłamiwe słowa.

Stacja XI. Jesteśmy już powyżej granicy lasu. Widać wielki krzyż na Tarnicy. Jeszcze tylko jeden wysiłek i już... Tak myślą ci, którzy opadają z sił. Ksiądz sam przyznaje, że nie wiedział, iż będzie tak ciężko. Ktoś podaje mu swoje kiję.

c.d. na s.9

POWIAT BIESZCZADZKI

Nielatwo o pracę

Stopa bezrobocia na koniec stycznia b.r. w województwie podkarpackim wyniosła 16,3%. Najwyższe bezrobocie odnotowano w powiatach: niżańskim (25,2%), brzozowskim (24,0%), bieszczadzkim (23,4%), strzyżowskim (23,3%), leskim (22,3%) i ropczycko-gędziszowskim (20,8%). Dla całej Polski wskaźnik ten w tym czasie wyniósł 33,2%.

str. 2

STANKOWA

Smutna Wielkanoc

Tegoroczna Wielkanoc jednej z rodzin ze Stankowej upłynęła w przygnębieniu i głębokim smutku. Radosne przeżywanie świąt uniemożliwiła jej tragedia, jaką przeżyli kilka dni wcześniej. W ciągu kilku godzin w wyniku pożaru stracił dach nad głową i dorobek całego życia.

str. 3

USTRZYKI DOLNE

Choć wyższy, to niższy

Nasz kontrakt na 2012 r. wynosi ponad 16 mln zł. W porównaniu do 2011 r. wzrósł ok. 490 tys. zł - informuje dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych Mariusz Zenowicz. - Wzrost wysokości kontraktu wynika jedynie z podniesienia o złotówkę (z 51 do 52 zł) stawki za tzw. punkt rozliczeniowy.

str. 8

CISNA

Z naciskiem

na redukcję długu

Rok 2012 zmobilizował nas do szukania oszczędności i uszczelniania wydatków, a także do weryfikacji dochodów i podniesienia podatków - mówi wójcina gminy Cisna Renata Szczepańska. - Nowa ustawa o finansach jednostek samorządu terytorialnego zdołała nas do ograniczania wydatków bieżących i racjonalizacji wydatków inwestycyjnych.

str. 8

POLANA

Nie tylko Chmiel i Lutowiska

Kiedy 44 lata temu powstał film Jerzego Hoffmana „Pan Wołodyjowski”, niektóre sceny filmu kręcone były w Bieszczadach, m.in. w Lutowiskach i w Chmielu. Jakis czas temu wspominał o tym w „GB” Remigiusz Ogonowski. Ale w filmie znalazł się też epizod polski, o czym mało kto pamięta.

str. 10

"MACIEJKA"

Centrum Ogrodniczo-Rolnicze

Oferuje:
nasiona, cebule, nawozy, pasze, narzędzie,
agrowłókniny, mieszanki traw itp.

Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 26
(dawna Hurtownia "VITA") Tel. 13 461 1464

Już otwarte! Poniedziałek - piątek 9.00-17.00,
sobota 9.00-14.00

OPTYK "PAN HILARY"

Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 18

tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdy czwartek
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%

Pan
Hilary

"PROFIL"

Sanok, ul Okulickiego 8

tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA BRAMY BALUSTRADY

Projektowanie i kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń

Próba okiełzania historii

Konferencja popularyzacyjna, seminarium dla nauczycieli historii i przewodników oraz rekonstrukcja historyczna to zasadnicze części projektu „Gen. Karol Świerczewski - bohater czy bieszczadzka ikona komunistycznej propagandy?”. Projekt ten jest realizowany przez gminę Baligród przy dofinansowaniu przez Lokalną Grupę Działania „Nasze Bieszczady” ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.



Pomnik gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach wzbudza różne emocje - jedni palą znicze i składają kwiaty, inni oblewają go farbą Fot. T. Szewczyk

- To jest przedsięwzięcie adresowane do mieszkańców gminy i turystów, a także do przewodników, nauczycieli historii i pracowników centrów informacji turystycznej - informuje pracownik Urzędu Gminy w Baligródzie Przemysław Ołdakowski. - Chodzi o to, żeby stając przed pomnikiem w Jabłonkach, wiedzieć, czy upamiętnia on bohatera, którego podobizny widniały na banknotach i o którym poeci pisali wiersze, czy też szuje, zdrając narodowego. Będziemy próbować okiełznać pewien wycinek przeszłości naszego regionu przez faktografię, przez współczesną wiedzę historyczną podaną przez jej znawców.

Ta próba „okiełzania wycinka przeszłości” zacznie się konferencją popularyzacyjną, która 20 kwietnia odbędzie się w Natura Park w Stężnicy k. Baligródu. Jej współorganizatorami są gmina Baligród i Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

Podczas konferencji dr Zbigniew Pałski (Instytut Studiów Politycznych PAN) przedstawi referat prof. dra hab. Henryka Stańczyka „Ocena umiejętności dowódczych gen. Karola Świerczewskiego - Waltera”. Sytuację społeczno-polityczną na Podkarpaciu przed akcją „Wisła” zarysuje dr Andrzej Zapalowski (Uniwersytet Rzeszowski). Dr Jerzy Grzybowski (Uniwersytet Warszawski) swoje wystąpienie poświęci okolicznościom śmierci Waltera. O działaniach lotnictwa polskiego i czechosłowackiego przeciwko UPA w 1947 r. będzie mówił dr hab. Andrzej Olejko (Uniwersytet Rzeszowski). Później dr Zbigniew Pałski spróbuje odpowiedzieć na pytanie, czy operacja „Wisła” była represją komunistyczną czy koniecznością państwową.

W części pozahistorycznej Bogusław Pyzocha (Fundacja Bieszczadzka) zmięrzy się z tematem „Historia, ludzie, zdarzenia - wykorzystanie wiedzy i interpretacji miejsc w turystyce przyjaznej środowisku”.

Seminarium dla nauczycieli historii i przewodników turystycznych „Interpretacja miejsca i zdarzenia historycznego” ma się odbyć 18 maja. Natomiast rekonstrukcję zasadzki UPA, w której zginął gen. Karol Świerczewski, zaplanowano na 8 lipca.

h. t.

Ze smutkiem pożegnaliśmy
ś.p. Renatę Wilczkiewicz z d. Demusz
- wielokrotną reprezentantkę i mistrzynię
województwa
w narciarstwie alpejskim
Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy
współczucia

Zarząd
Podkarpackiego Okręgowego
Związku Narciarskiego

NIEŁATWO O PRACĘ

Stopa bezrobocia na koniec stycznia b.r. w województwie podkarpackim wynosiła 16,3%. Najwyższe bezrobocie odnotowano w powiatach: niżańskim (25,2%), brzozowskim (24,0%), bieszczadzkim (23,4%), strzyżowskim (23,3%), leskim (22,3%) i ropczycko-sędziszowskim (20,8%). Dla całej Polski wskaźnik ten w tym czasie wynosił 33,2%.

- Styczeń to - podobnie jak i pozostałe miesiące zimowe - najwyższa stopa bezrobocia. Na wiosnę wskaźnik ten powinien zacząć spadać. Najniższe bezrobocie mamy od maja do sierpnia. Zwykle jest ono niższe od zimowego o 2-3% - informuje dyrektorka Powiatowego Urzędu Pracy w Ustrzykach Dolnych Joanna Szczepaniak. - Spadek bezrobocia na wiosnę i latem wiąże się z tym, że spora liczba bezrobotnych znajduje zatrudnienie w budownictwie, usługach leśnych, handlu i gastronomii.

Przewaga trwale bezrobotnych

W powiecie bieszczadzkim pod koniec stycznia bez pracy było 2220 osób. Wśród bezrobotnych więcej było kobiet - 1194 (53,8%). Zdecydowana większość bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim to mieszkańcy ustrzyckiej gminy - 1699 osób. Z tej grupy 891 osób mieszka w samych Ustrzykach Dolnych, a 808 - w podustrzyckich wioskach. W gminie Czarna bez pracy pozostawały 243 osoby. W gminie Lutowska było 278 bezrobotnych. W całym powiecie bieszczadzkim prawo do zasiłku miały tylko 343 osoby, co stanowiło 15,4% wszystkich bezrobotnych.

Wśród bezrobotnych dominowali długotrwale bezrobotni, czyli tacy, którzy w ciągu ostatnich 24 miesięcy figurują w ewidencji bezrobotnych co najmniej przez 12 miesięcy. Takich bezrobotnych było 1313 (59,1% ogółu bezrobotnych). Wyższe od średniej powiatowej było bezrobocie wśród mieszkańców do 25 roku życia. Takich bezrobotnych było 548 (24,6% ogółu bezrobotnych). W grupie mieszkańców powyżej 50 roku życia bez pracy było 385 osób (17,3% ogółu bezrobotnych).

Bezrobocie a wykształcenie

Do niedawna zdobycie wykształcenia wyższego dawało duże szanse na znalezienie pracy. Dzisiaj to już nie działa. Nawet



Wśród bieszczadzkich bezrobotnych prawie nie ma budowlanców

Fot. T. Szewczyk

ukończenie studiów na kierunkach jeszcze całkiem niedawno deficytowych też nie zapewnia sukcesu w poszukiwaniu zatrudnienia. Ale nadal wśród bezrobotnych w powiecie bieszczadzkim ludzi z wyższym wykształceniem jest najmniej - 162 osoby (7,6% bezrobotnych do 30 lat). Spośród młodych bezrobotnych z wyższym wykształceniem najczęściej ukończyło administrację i zarządzanie, kierunki pedagogiczne i filologiczne, ekonomię, dziennikarstwo i komunikację społeczną, stosunki międzynarodowe, kulturoznawstwo i inżynierię środowiska.

Wykształceniem policealnym i średnim zawodowym legitymowało się w tym samym przedziale wiekowym 480 osób (22,7% ogółu bezrobotnych do 30 lat). Najwięcej wśród nich było techników hotelarstwa, organizacji usług gastronomicznych, handlowców, żywienia i gospodarstwa domowego.

Nie trzeba wcale być błyskotliwym analitykiem, by dostrzec, że są to głównie zawody, w których można się wyuczyć w szkołach ponadgimnazjalnych ustrzyckich i leskich. Zatem to wykształcenie jest relatywnie najłatwiej zdobyć, ale za to najtrudniej z nim znaleźć pracę.

Najliczniej wśród młodych bezrobotnych reprezentowani są absolwenci zasadniczych szkół zawodowych - 678 osób (32% bezrobotnych do 30 lat). Najtrudniej znaleźć pracę gastronomom, handlowcom, mechanikom i fryzjerom.

Wykształceniem ogólnokształcącym legitymowały się 234 młode osoby (11% ogółu bezrobotnych). Spora grupa bezrobotnych

do 30 roku życia to absolwenci gimnazjów i z wykształceniem niższym od gimnazjalnego - 565 osób (26,7% bezrobotnych do 30 lat). Z tych danych wynika, że wśród młodych bezrobotnych aż 799 osób (37,7%) nie ma kwalifikacji zawodowych.

Aktywizacja potrzebna

- Tylu młodych ludzi bez zawodu uzasadnia potrzebę organizowania przez nas szkoleń zawodowych - stwierdza szefowa ustrzyckiej PUP-u.

Szkolenia to jedna z form aktywizacji zawodowej bezrobotnych. W ciągu ostatnich 3 lat aktywizacją zawodową zorganizowaną przez ustrzycką PUP objęto 1848 bezrobotnych. Tyle osób brało udział w pracach interwencyjnych, robotach publicznych, pracach społecznie użytecznych, stażach i szkoleniach lub uzyskało dotacje na uruchomienie własnej działalności gospodarczej.

W tym roku na te formy aktywizacji bezrobotnych PUP w Ustrzykach Dolnych dysponuje kwotą 2 milionów 637 tysięcy złotych (w ub. r. na te cele wykorzystano 2 miliony 554 tysiące złotych).

Szansą na dodatkowe pieniądze (726 tysięcy złotych) na aktywizację bezrobotnych może być wniosek konkursowy złożony przez ustrzycką PUP na projekt „Aktywność szansą na zatrudnienie”.

- Pieniądze te byłyby przeznaczone głównie na staże dla osób poszukujących pracy - wyjaśnia Joanna Szczepaniak. - Decyzji o finansowaniu tego projektu można się spodziewać najszybciej w maju.

T. Szewczyk



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Prezes Zarządu Podkarpackiej Izby Rolniczej do siedziby Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale na konferencję z udziałem ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego;

- Wydanowią Fronda do bazyliki oo. bernardynów w Rzeszowie na katechezę audiowizualną z

udziałem autora książki „Smoleński upadek: katastrofa, która wstrząsnęła światem” Tadeuszem Świąchowiczem;

- Fundacja Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt Chronionych do Ośrodka Rehabilitacji Zwierząt Chronionych w Przemysłu na otwarcie „Pogotowia dla ryśi”;

- Państwowa Wyższa Szkoła Wschodnioeuropejska w Przemysłu i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie do Instytutu Historii PWSW na sesję poświęconą pamięci dra hab. prof. PWSW Janusza Kurtyki „Od kresowych pomników cywilizacji łacińskiej po żołnierzy wyklętych”;

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce i Polska Fundacja im. Roberta Schumana do siedziby Biura Informacyjnego Parlamentu Europejskiego w Warszawie na seminarium „Oczekiwanie i rzeczywistość - co niesie ze sobą gaz łupkowy?”;

- Fundacja Szansa dla Niewidomych do hotelu ICAM w Rzeszowie na konferencję „Dość barier, z którymi borykają się niewidomi!” z udziałem prezesa Fundacji Szansa dla Niewidomych Marka Kalbarczyka;

- Biuro Informacyjne Parlamentu Europejskiego w Polsce do sali konferencyjnej BIPE w Warszawie na konferencję prasową wiceprzewodniczącego Parlamentu Europejskiego Jacka Protasiewicza przed sesją plenarną w Strasburgu.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

OKO W OKO Z NIEDŹWIEDZIEM

W środę 11 kwietnia w godzinach porannych na terenie Nadleśnictwa Lutowska niedźwiedź zaatakował 54-letniego mężczyznę, zadając mu liczne rany szarpane. Drapieżnika odpędził krzykami 20-letni syn poszkodowanego.



Na miejscu napaści znaleziono czapkę poszkodowanego ze śladami pazurów
Fot. R. Osiecki

Ojciec z pomocą syna dotarł do Sękowca k. Zatrarnicy. Stąd rannego mężczyznę przetransportowano śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala w Sanoku, gdzie przeszedł zabieg chirurgiczny. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Okoliczności zdarzenia jeszcze tego samego dnia wyjaśniał specjalny zespół wyznaczony przez nadleśniczego Nadleśnictwa Lutowska.

Na miejscu napaści w oddziale 103c leśnictwa Tworylczyk znaleziono czapkę poszkodowanego ze śladami pazurów i ślady krwi.

Tropy niedźwiedzia wskazywały, że była to duża samica, prawdopodobnie opiekująca się młodym. Zdarzenie miało miejsce na ścieżce leśnej i z formalnego punktu widzenia było to poza oznakowaną ostoją zwierzyń.

- Ten osobnik był widywany przez

leśników w okolicy, jednak dotąd nie sprawiał kłopotów – twierdzi nadleśniczy Marek Bajda. – Tym razem musiał jednak uznać mężczyznę za intruzów naruszających jego terytorium i zaatakował. Na szczęście zaatakowany uszedł z życiem, choć skończyło się na poważnych obrażeniach. To kolejna przestroga dla zbieraczy poroży, naruszających zakaz wstępu do ostoji zwierzyń.

Na przestrzeni ostatnich lat kilkakrotnie dochodziło w bieszczadzkich lasach do niedźwiedziich ataków na ludzi. Niemal zawsze zdarzały się one wtedy, gdy człowiek zbyt blisko podszedł do gawry lub zaskoczył niedźwiedzia w trakcie żerowania.

Fachowcy twierdzą, że niedźwiedź nigdy nie zaatakuje, jeśli nie czuje się zagrożony. Gdy zdarzy się nam znaleźć się oko w oko z misiem, należy zachować spokój i starać się powoli oddalić z tego miejsca. - Paniczna ucieczka może wywołać tylko odruch ataku u drapieżnika - stwierdza emerytowany zastępca nadleśniczego w Lutowskach Tadeusz Zając, który wielokrotnie spotykał się z niedźwiedziami, zawsze wychodząc z tego bez szwanku.

Jeśli jednak zostaniemy zaatakowani, należy rzucić się na ziemię twarzą do niej, ostanając jednocześnie rękami głową.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Trwa szczepienie lisów

Od 21 do 28 kwietnia na terenie województwa podkarpackiego prowadzona jest wiosenna akcja szczepienia lisów przeciwko wściekliznie. Dostaną szczepionkę, uodporniającą te zwierzęta, jest zrzucają z samolotów. W akcji wyłożonych zostanie 483 990 dawek szczepionki.



Fot. E. Marszałek

Porcja szczepionki ma kształt okrągłego plastra koloru brązowo-szarego. Wydająca specyficzny zapach przynęta zawiera w środku pojemnik z płynną szczepionką, której działanie skierowane jest wyłącznie na lisy.

Podkarpacki Wojewódzki Lekarz Weterynarii apeluje do mieszkańców, aby nie podnosili szczepionek, gdyż przynęty dotykane przez ludzi nie będą już przyjmowane przez lisy. Ponadto kontakt człowieka z ukrytą w przynęcie szczepionką wymaga konsultacji medycznej.

W okresie trwania akcji i przez dwa tygodnie po jej zakończeniu zaleca się, by nie wyprowadzać zwierząt domowych poza tereny zabudowane.

ZPW

Smutna Wielkanoc

Tegoroczna Wielkanoc jednej z rodzin ze Stańkowej upłynęła w przygnębieniu i głębokim smutku. Radosne przeżywanie świąt uniemożliwiła jej tragedia, jaką przeżyli kilka dni wcześniej. W ciągu kilku godzin w wyniku pożaru stracili dach nad głową i dorobek całego życia.



W nocy 4 kwietnia o godz. 0.45 dyżurny Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych został powiadomiony o pożarze budynku mieszkalnego w Stańkowej.

- Na miejscu pożaru skierowano pięć wozów gaśniczych (dwa z KP PSP i po jednym z OSP Stańkowa, OSP Ropienka i OSP Zawadka) i 25 strażaków. Ponieważ mogły być osoby poszkodowane, wezwano pogotowie ratunkowe. Przyjechał także radiowóz policyjny – informuje jeden z oficerów ustrzyckiej KP PSP.

W chwili przyjazdu strażaków z KP PSP na miejscu była już jednostka OSP Stańkowa. Prowadziła działania gaśnicze poprzez podanie dwóch prądów wody na palący się budynek.

- Gdy przyjechalśmy, cały dom był już objęty płomieniami – mówi ustrzycki strażak. – Palilo się od kotłowni do poddasza. Płomienie wydobywały się przez dach.

Rozwinięto dodatkowo dwie linie gaśnicze i podano jeszcze dwa prądy wody. Po zlokalizowaniu pożaru przystąpiono do wynoszenia mienia z budynku.

Ogień strawił kotłownię, poddasze, znaczną część wnętrza budynku i więźbę dachową. Wg wstępnych szacunków straty wyniosły 150 tysięcy złotych, a uratowane mienie wyceniono na 100 tys. zł. Akcja ratowniczo-gaśnicza trwała ponad 5 godzin. Ustaleniem przyczyn pożaru zajmują się policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych

„Zwracam się z ogromną prośbą o pomoc w tragedii, która dotknęła trzyosobową rodzinę. Do dramatu doszło w małej, bieszczadzkiej wiosce Stańkowej, niedaleko Ustrzyk Dolnych – napisała w mailu do „GB” jedna z czytelniczek. - Wieś ta należy jeszcze do nielicznych miejsc, gdzie nie dotarła komercja i masowa turystyka. Ludzie żyją tutaj naprawdę skromnie, nie mając wysokich dochodów.

Tam swoje ciche miejsce na ziemi miała trzyosobowa rodzina: emerytowana nauczycielka, od dawna wdowa, oraz jej córka z mężem. Nagle wybuchł pożar, który strawił cały dom. Ogromnym szczęściem było, iż domownikom udało się uciec z płonącego domu. Stracili dach nad głową i wszystko co mieli. Obecnie nie mają ani rącznika, ani pościeli.

Apelujemy do ludzi dobrej woli o pomoc dla nich, aby mogli zacząć wszystko od nowa. Rodzina potrzebuje wszelkiej pomocy, by zacząć odbudowę domu oraz na zakup przedmiotów niezbędnych do codziennego funkcjonowania”.

Przyłączamy się do tego apelu. Jeśli ktoś chciałby pomóc rodzinie pogorzelców, prosimy o kontakt z redakcją. Można także pogorzelców ze Stańkowej wesprzeć za pośrednictwem Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach Dolnych (ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68).

h. t.

Pokazali to, co najlepsze

W sali konferencyjnej Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne można było oglądać wystawę łowiecką prezentującą trofea pozyskane przez bieszczadzkie myśliwych w sezonie 2011/2012. Wystawę poprzedziły prace komisji, które zajmowały się oceną prawidłowości odstrzałów oraz wyceną medalową wieńców jeleni-byków.



Fot./M. Podkalicki

Na wystawie znalazły się poroża jeleni pozyskane przez myśliwych z kół łowieckich „Jarząbek”, „Ryś” i „Żbik” w Ustrzykach Dolnych, „Gawra” w Lutowskach oraz „Jeleń” w Wołkowie. Oprócz tego można było również zobaczyć spreparowane okazy rzadkich

zwierząt rodzimej fauny, różnorodnych wyroby z poroży oraz zapoznać się z podstawami kultury i tradycji łowieckiej.

Oficjalnego otwarcia wystawy dokonali: pełniący honory gospodarza nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Roman Jurek,

dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie Marek Marecki i prezes Okręgowej Rady Łowieckiej w Krośnie Franciszek Maresz. Obecni byli także wicestarosta bieszczadzki Zygmunt Krawowski, komendant KP PSP w Ustrzykach Dolnych mł. bryg. Piotr Królicki oraz licznie przybyłe dzieci i młodzież z nauczycielami z ustrzyckich szkół.

Warto podkreślić, że na naszym terenie wystawy tego typu mają już charakter cykliczny i odbywają się od wielu lat, co jest zasługą zarówno organizatorów, jak i wielu zwiedzających, którzy swoją obecnością potwierdzają potrzebę ich organizowania.

Wystawa trofeów służy także uświadamianiu czym - oprócz samego polowania - jest łowiectwo i jakie korzyści przynosi środowisku naturalnemu, a zwłaszcza populacjom zwierząt, właściwie prowadzona gospodarka łowiecka.

Marek Podkalicki

Nadleśniczy Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne Roman Jurek: – Cieszy fakt, że można po raz kolejny zaprezentować tę wystawę i zaprezentować nie tylko osiągnięcia łowieckie, ale i elementy kulturowe łowiectwa osobom, które dotychczas nie miały z nim zbyt wiele kontaktu.

Dyrektor RDLP w Krośnie Marek Marecki: – Wystawa posezonowa obrazuje stan populacji jelenia w bieszczadzkich lasach i dorobek myśliwych. Gratuluję organizatorom, którzy pokazali to, co mają najlepszego. Bez wątpienia region ustrzycki w naszym okręgu widzie prym w tego typu prezentacjach, co może być powodem do dumy dla tutejszych myśliwych.

Nadleśniczy Nadleśnictwa Bircza Zbigniew Kopcak: – Bardzo ładna wystawa, ciekawe spreparowane eksponaty. Cieszy stale utrzymująca się dobra kondycja osobnicza populacji jelenia na tutejszym terenie, co ma odzwierciedlenie w jakości zaprezentowanych poroży.

Prezes ORŁ w Krośnie, członek Naczelnej Rady Łowieckiej Franciszek Maresz: – Świetna wystawa. Szczególnie podkreślić należy zaprezentowanie - oprócz trofeów jeleni - wielu spreparowanych okazów takich zwierząt jak niedźwiedź, wilk, ryś, borsuk, jenot, dzik i wielu gatunków dzikiego ptactwa. Stanowi to świetny element edukacyjny, bo bez wątpienia wiele osób, zwłaszcza uczniów szkół, może dzięki temu po raz pierwszy zobaczyć z bliska, jak wyglądają te rzadkie zwierzęta. Poza tym wystawa pokazuje, że łowiectwo to także element kulturowy, a świadczą o tym prezentowane rękodzieła w postaci pięknych wyrobów z poroża. Ponadto można zapoznać się też z kulturą łowiecką, której szczególnym symbolem jest zatknięty na wystawie sztandar koła łowieckiego z Wołkowie, będącego jej współorganizatorem.



KRONIKA POLICYJNA

* Mieszkaniec Orelca 25 marca zgłosił policji, że po ścieżce turystycznej dla pieszych jeżdżą samochody terenowe i quady. Dodał, że ścieżka turystyczna pomiędzy Uhercami Mineralnymi i Orelcem jest czysto niszczone przez te pojazdy.

* Rano 27 marca mieszkaniec Soliny telefonicznie powiadomił policję, że jego ojciec kradnie energię elektryczną. Policjanci na miejscu stwierdzili istnienie nielegalnego podłączenia do linii energetycznej, zabezpieczyli wykorzystane do jego wykonania przewody elektryczne. O swoich ustaleniach powiadomili Rejon Energetyczny Sanoka.

* Mieszkanica Baligrodu 27 marca zawiadomiła policję o zagabieniu w Lesku dowodu osobistego.

* Mieszkaniec Soliny 27 marca powiadomił policję o znalezieniu w lesie martwego dzika. Informacja ta została przekazana do Powiatowego Lekarza Weterynarii w Lesku.

* Policjanci 27 marca w Górzance „udzielili asysty” załodze pogotowia ratunkowego, które zostało wezwane do 32-letniego mieszkańca tej miejscowości. Nietrzeźwy mężczyzna zachowywał się agresywnie wobec ratowników medycznych i dopiero po interwencji policjantów można było mu udzielić pomocy.

* Pracownik stacji paliw w Cisnej 28 marca powiadomił Leską KPP, że jeden z mieszkańców Dołżyca jeszcze w styczniu zakupił za 589 złotych akumulator i do dnia zgłoszenia zań nie zapłacił.

* Patrol drogówki z ustrzyckiej KPP 28 marca w Ustjanowej Górnej zatrzymał do kontroli opła corsę, kierowanego przez Zbigniewa A. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 2,14 promila alkoholu.

* W Mchawie 28 marca ktoś włamał się do przydrożnej kapliczki. Sprawca po wyważeniu kraty ukrał z niej skarbonkę, do której wierni składali datki.

* Na drodze pomiędzy Średnią Wsią a Berezką 29 marca kierujący dostawczym mercedesem Łukasz W. podczas skrętu w lewo nie zachował dostatecznej ostrożności i doprowadził do kolizji z ką, prowadzoną przez Janusza S.

* Patrol prewencji z ustrzyckiej KPP 29 marca w Jureczkowej zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Piotra J. W wydechnym przez niego powietrzu było 3,17 promila alkoholu.

* W Dołżycy 30 marca patrol policyjny w trakcie kontroli drogowej ujawnił, że 28-letni mieszkaniec tej wioski jedzie rowerem pomimo sądowego zakazu kierowania rowerami.

* Mieszkaniec Leska 30 marca powiadomił miejscową KPP o włamaniu do nieczynnego pensjonatu w Hoczwi. Złodziej po wyłamaniu drzwi od strony zalepca dostał się do środka i ukrał agregat prądowłóczy, materace, telewizor i inne urządzenia radiowo-telewizyjne łącznej wartości ok. 3 tysięcy złotych.

* W Ustrzykach Dolnych 30 marca patrol ruchu drogowego z miejscowej KPP zatrzymał do kontroli jadącego rowerem Dariusza K. W

wydechnym przez rowerzystę powietrzu znajdowało się 0,58 promila alkoholu.

* Kierujący volkswagenem mieszkaniec Futomy 30 marca w Krościenku podczas zmiany pasa ruchu nie zachował dostatecznej ostrożności, w wyniku czego doprowadził do zderzenia się z volkswagenem passatem prowadzonym przez mieszkańca Sanoka.

* Mieszkaniec Sanoka, kierując 1 kwietnia fordem transitem, nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu. Wskutek tego zdarzenia kierowca fordka doznał urazu głowy i został przewieziony do ustrzyckiego szpitala. Jadący z nim pasażer nie doznał żadnych obrażeń.

* Mieszkaniec Lubartowa 2 kwietnia powiadomił policję, że w Polańczyku zgubił dowód osobisty i kartę bankomatową.

* Mieszkaniec Baligrodu 2 kwietnia zgłosił policji, że jacyś złodzieje włamali się do jego przydomowego garażu i ukradli pilarkę „Stihl”, dokumenty (dowód osobisty i prawo jazdy), dwie opony zimowe i dwie felgi stalowe. Straty oszacowano na ok. 500 złotych.

* Policjanci z ustrzyckiej drogówki 2 kwietnia w Hoszowie zatrzymali do kontroli jadącego rowerem Tomasza D. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 0,65 promila alkoholu.

* W prywatnym lesie 2 kwietnia mieszkaniec Bezmiechowej Górnej nie zachował należytej ostrożności podczas przygotowywania drewna na opał, w wyniku czego drzewo przycisnęło mu nogę. Poszkodowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przewiezony do szpitala w Lesku. Tutaj po przeprowadzeniu badań okazało się, że obrażenia były o wiele mniej groźne, niż pierwotnie przypuszczano.

* W Bezmiechowej Górnej 2 kwietnia jacyś złodzieje włamali się do wiaty, gdzie przechowywane było złożone tam na zimę wyposażenie placu zabaw dla dzieci urzędzonego przy miejscowej szkole. Łupem złodziej padły m.in. huśtawki, zjeżdżalnia i drabinki.

* Policjanci z Olszanicy 3 kwietnia zatrzymali 44-letniego mieszkańca powiatu pleszewskiego, który był poszukiwany listem gończym w celu doprowadzenia do aresztu śledczego.

* Mieszkanica Cisnej 3 kwietnia powiadomiła policję, że jej 15-letnia córka wyszła z domu, zabierając swoje rzeczy i oświadczając, że się wyprowadza. Po przyjęciu zgłoszenia wszczęto poszukiwania małoletniej. Po kilku dniach dziewczyna sama wróciła do domu.

* Pracownik Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Ustrzykach Dolnych 4 kwietnia zawiadomił miejscową KPP, że na szkodę tej firmy z napowietrznej linii telekomunikacyjnej skradziono ok. 150 m kabla wartości ok. 3.000 złotych.

* Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 4 kwietnia kierujący fordem escortem Zdzisław A. nie zachował

bezpiecznego odstępu od pojazdu poprzedzającego i wjechał w tył fordka focusa, prowadzonego przez Marię M.

* Sprzedawczynie z leskiej „Biedronki” 5 kwietnia powiadomiły miejscową KPP, że jeden z klientów ukradł artykuły spożywcze. Zatrzymano mieszkańca Leska, przy którym znaleziono towar wartości 11 złotych 50 groszy. Towar zwrócono do sklepu. Sprawcę ukarano mandatem.

* Mieszkaniec ustrzyckiej gminy 5 kwietnia powiadomił KPP w Ustrzykach Dolnych, że za pośrednictwem Internetu zamówił stal zbrojnicową w firmie MP Group w Gdańsku i zapłacił za nią 30 tysięcy złotych. Do chwili zgłoszenia zamówionego i opłaconego towaru nie otrzymał. Próby nawiązania kontaktu ze sprzedawcą nie przyniosły rezultatu.

* Pracownica Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku 5 kwietnia powiadomiła miejscową KPP o uszkodzeniu elewacji budynku BDK. Policjanci ustalili, że uszkodzenie było wynikiem uderzenia w ścianę budynku przez cofającego volkswagena gołfa. Ustalono też właściciela tego auta. W międzyczasie do leskiej KPP zgłosiła się mieszkanka Janowca, która oświadczyła, że to ona kierowała gołfem i uszkodziła elewację. Sprawczyni zobowiązała się, że skontaktuje się z dyrektorką BDK i naprawi szkodę.

* Mieszkańcy Zwierzynia 6 kwietnia podczas przygotowywania kaplicy do uroczystości wielkopiątkowych zauważyli, że ktoś rozgiął kraty i uszkodził kasetkę z datkami.

* Na ul. Jana Pawła II w Lesku 6 kwietnia policjanci z miejscowej KPP zatrzymali do kontroli jadącego motocyklem KTM Pawła I. W wydechnym przez niego powietrzu stwierdzono 1,19 promila alkoholu.

* Pielęgniarka z izby przyjęć SP ZOZ w Lesku 6 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP, że w poczekalni awanturuje się nietrzeźwy mężczyzna. Sprawca awantury był mieszkańcem Hoczwi, który został ukarany mandatem.

* Na ul. Korczaka w Ustrzykach Dolnych 6 kwietnia kierujący oplem nie zachował należytej ostrożności podczas wymijania i uderzył bokiem swego auta w jadącego z naprzeciwka nissana.

* Pracownicy leskiej „Biedronki” 7 kwietnia powiadomili telefonicznie miejscową KPP, że zatrzymali złodziejkę. Na miejscu okazało się, że zatrzymana to znana już personelowi sklepu i policji z wcześniejszych kradzieży mieszkanka Leska. Ponieważ uprzednio była ukarana mandatem karnym i – jak widać – nie przyniosło to rezultatu, tym razem sporządzono wniosek i ukarano do sądu.

* Mieszkanica Leska 7 kwietnia powiadomiła Leską KPP o tym, że zauważyła uszkodzenie drzwi wejściowych do altanki, znajdującej się na terenie ogródków działkowych przy ul. Jana Pawła II. Jakis złodziej po dostaniu się do wnętrza ukrał siekiernę, lampę diodową i radio łącznej wartości ok. 250 złotych.

* Dwaj mieszkańcy osiedla Smolki w Lesku powiadomili 9 kwietnia o godz. 3.30 miejscową KPP, że kiedy wracali z klubu nocnego zostali zaczepieni przez dwóch mężczyzn, w wyniku czego jeden ze zgłaszających doznał urazu głowy.

* Mieszkanica Rzepedzi, jadąc 9 kwietnia przez Hoczew samochodem BMW, zagadła się z pasażerem, w wyniku czego wypadła z jezdni i wjechała do rowu, uszkadzając auto.

Na złodzieju czapka gore

Rano 31 marca mieszkaniec domu przy ul. Stawowej w Lesku stwierdził, że ktoś włamał się do jego pomieszczenia gospodarczego. Kilka godzin później włamywacza zatrzymano. Był sąsiadem okradzionego.



- W sobotni poranek o pomoc policji poprosił mieszkaniec ul. Stawowej w Lesku, który zauważył włamanie do swojego pomieszczenia gospodarczego – opowiada Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Sprawca po wybitciu okna dostał się do środka i ukrał dwa niekompletne wędziska, zgrzewkę litrowych piw i dwa wina, z których jeden rozbil na miejscu kradzieży. Nie zauważył, że podczas nocnego skoku zgubił swoją czapkę.

Po kilku godzinach od zgłoszenia włamania policjanci ustalili, że włamywaczem jest 28-letni mieszkaniec Leska, będący sąsiadem okradzionego. Został zatrzymany, gdy nietrzeźwy odsypiał złodziejską eskapadę. Pod jego łóżkiem znaleziono zgrzewkę skradzionych piw.

Mężczyźnie postawiono zarzut dokonania kradzieży z włamaniem. Za to przestępstwo grozi mu kara pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat. h. t.

Rozbójnik za kratami

Na trzy miesiące trafił do aresztu 53-letni mieszkaniec Leska, który jest podejrzanym o dokonywanie rozbojów na osobach w podeszłym wieku. Grozi mu za to kara pozbawienia wolności do 12 lat.

Marek H. 3 kwietnia wtargnął do domu 81-letniej kobiety, groził jej nożem i zabrał z jej mieszkania torebkę.

O zdarzeniu policjanci zostali powiadomieni przez syna poszkodowanej i od razu podjęli poszukiwania sprawcy - relacjonuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Kilka minut później na ul. Turystycznej zatrzymali 53-letniego mieszkańca Leska. Znaleziono przy nim część skradzionych pieniędzy, dokumenty, zdjęcia i portfele. Zatrzymany przyznał się do dokonania rozboju na swojej sędziennej znajomej.

W chwili zatrzymania Marek H. był pijany. Miał w organizmie 1,16 promila alkoholu. W parku we wskazanym przez niego miejscu policjanci znaleźli wyrzuconą i opróżnioną damską torebkę, będącą własnością okradzonej kobiety.

- Policjanci ustalili, że wcześniej ten sam sprawca dokonał podobnego czynu - dodaje K. Antosz-Ulan. - Na klatce schodowej jednego z leskich bloków 26 marca napadł na 83-letniego mężczyznę, którego przysiadł do ściany i zaczął mu obszukiwać kieszenie w poszukiwaniu pieniędzy. Staruszka uratowali mieszkańcy bloku, zaalarmowali jego krzykiem.

W dwa dni po zatrzymaniu Sąd Rejonowy w Lesku postanowił, że Marek H. najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. Najprawdopodobniej po tym okresie nie odzyska wolności, gdyż – zgodnie z kodeksem karnym - „kto kradnie, używając przemocy wobec osoby lub groźną natychmiastowym jej użyciem (...), podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12”.

h. t.

Złodzieje w komplecie

Policjanci z ustrzyckiej KPP zatrzymali poszukiwanego listem gończym 24-letniego mężczyznę. Dzięki temu piętką podejrzanym o serię włamań do garaży na terenie Ustrzyk Dolnych została skompletowana.

Rano 2 kwietnia policjanci wydziału kryminalnego KPP w Ustrzykach Dolnych zatrzymali w mieszkaniu poszukiwanego listem gończym dwudziestocześcioletka. Od kilku tygodni ukrywał się on przed wymiarem sprawiedliwości. Jest podejrzanym o udział we włamaniach do garaży, które miały miejsce w lutym w Ustrzykach Dolnych.

W nocy z 19 na 20 lutego dokonano włamań do 17 garaży przy ul. Gombrowicza i ul. Łukasiewicza w Ustrzykach Dolnych. Sprawcy rozbili klódki zabezpieczające drzwi do garaży i po dostaniu się do środka kradli, znajdujące się w nich przedmioty, m.in. radiododtworacze, kosiarzyk spalnowy, elektronarzędzia, skrzynki narzędziowe, poroze jelenia, alkohol i papierosy. Wstępnie szkody powstałe w wyniku tych włamań oszacowano na ok. 20 tysięcy złotych.

W wyniku przeprowadzonych czynności operacyjno-rozpoznawczych ustalono sprawców tych czynów. Okazało się, że były one dziełem pięciu mieszkańców Ustrzyk Dolnych i Bandrowa Narodowego w wieku od 20 do 24 lat. Czterech z nich zostało przez policję szybko zatrzymanych. Piąty próbował uniknąć odpowiedzialności. Udawało mu się to do 2 kwietnia rano.

Dwudziestocześcioletkowi - podobnie jak pozostałej czwórce - przedstawione zostały zarzuty z artykułu 279 par. 1 kodeksu karnego, który określa, że „kto kradnie z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

h. t.

Samochód dachował, kierowca się ewakuował

Audi wypadło z jezdni, wjechało do rowu i po uderzeniu w przepust wylądowało na dachu. Jego kierowca uciekł z miejsca zdarzenia.



Fot. KPP Ustrzyki D

Po południu 3 kwietnia na drodze krajowej w Ustjanowej Górnej audi, jadące od strony Ustrzyk Dolnych, przy wychodzeniu z zakrętu wypadło z jezdni. Auto wjechało do rowu i uderzyło w przepust, zostało wyrzucone w górę i wylądowało na dachu.

Z pojazdu wysiadł mężczyzna, który oddalił się z miejsca

zdarzenia jeszcze przed przyjazdem służb ratowniczych - mówi Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Policjanci ustalili świadków tego zdarzenia oraz tożsamość kierującego i przeprowadzili jego poszukiwania. Niestety, nie udało się go odnaleźć.

Następnego dnia rano do KPP w Ustrzykach Dolnych zgłosił się dziewiętnastolatek, który

przyznał się, że kierował audi i doprowadził do kolizji, bo jechał za szybko. Twierdził, że oddalił się z miejsca zdarzenia, gdyż był w szoku. Badanie alkomatem wykazało, że w chwili zgłoszenia się na policję był trzeźwy.

Policjanci z KPP w Ustrzykach Dolnych wyjaśniają okoliczności tego zdarzenia.

h. t.

Uciekł z miejsca wypadku, zostawiając rannego kolegę

W nocy z 31 marca na 1 kwietnia w Lesku doszło do wypadku drogowego. Kierowca auta uciekł, pozostawiając w aucie rannego pasażera.



Fot. KPP Lesko

- Do wypadku doszło około północy na ul. Słowackiego w Lesku - informuje Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Wezwani na pomoc policjanci zastali na miejscu zdarzenia rozbitego opla astrę i 19-letniego mężczyznę, który z uwagi

na obrażenia został przewieziony do szpitala. Policjanci ustalili, że kierującym, który uciekł z miejsca wypadku, był 22-letni mieszkaniec Leska. Rano, gdy wrócił do domu, został zatrzymany. Nadal był pijany. W jego organizmie alkomat

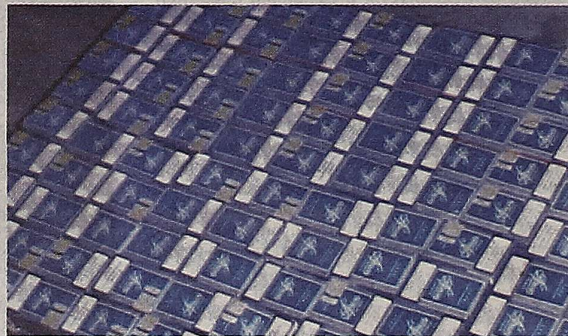
wykazał 1,19 promila alkoholu.

Kierowca opla odpowie przed sądem za to, że spowodował wypadek drogowy, będąc w stanie nietrzeźwości, i nie udzielił pomocy rannemu koledze.

a. z.

Prima wpadka

Późnym wieczorem 29 marca funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy nieśli cztery pakunki wypełnione papierosami produkcji ukraińskiej. Razem transportowali 2000 paczek papierosów „Prima”.



- Ustalono, że papierosy trafiły przez zieloną granicę do naszego kraju z terenu Ukrainy - informuje jeden z oficerów PSG w Krościenku. - Wartość tych papierosów to ok. 20 tysięcy złotych.

Obaj mężczyźni - jeden z gminy Ustrzyki Dolne, drugi - z gminy Olszanica - przyznali się, że papierosy są ich własnością i że zamierzali je sprzedać. Obu właścicielom „towaru” postawiono zarzuty popełnienia tzw. paserstwa celno-akcyzowego. Papierosy zostały zatrzymane jako dowody we wszczętym przeciwko nim postępowaniu.

h. t.

Tranzyt się nie udał

Na przejściu granicznym w Medyce 11 kwietnia przekazano stronie ukraińskiej dwóch obywateli Mołdawii. Dzień wcześniej zostali oni zatrzymani przez pograniczników z Placówki Straży Granicznej w Czarnej Górzej.

- W Czarnej 10 kwietnia funkcjonariusze z miejscowej PSG zatrzymali dwóch obywateli Mołdawii, którzy nielegalnie przekroczyli granicę ukraińsko-polską - mówi jeden z oficerów PSG w Krościenku. - Jak wynikało z ich wyjaśnień, na Ukrainę dostali się legalnie, a stamtąd do Polski przeszli przez zieloną granicę.

Obaj Mołdawianie stwierdzili, że Polska nie była dla nich krajem docelowym, lecz tranzytowym. Zamierzali przedostać się na Zachód, by tam podjąć pracę.

Na podstawie umowy o readmisji obaj nielegalni imigranci zostali na przejściu granicznym w Medyce przekazani ukraińskim służbom granicznym.

a. z.

Naczelnik z leskiej KPP wicekomendantem ustrzyckiej KPP

Od 2 kwietnia wicekomendantem KPP w Ustrzykach Dolnych jest podinsp. Adam Winiarski. Zastąpił on na tym stanowisku mł. insp. Gwidona Piotrowicza, który przeszedł na emeryturę.

Zastępca komendanta Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie insp. Andrzej Sabik 30 marca wręczył podinsp. Adamowi Winiarskiemu rozkaz personalny o mianowaniu go zastępcą komendanta KPP w Ustrzykach Dolnych.



Fot. KPP Ustrzyki D.

W uroczystej odprawie, która odbyła się w siedzibie ustrzyckiej KPP, wzięli udział m. in. starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior, wiceburmistrz ustrzycki Jacek Przybyła, wójt gminy Lutowiska Krzysztof Mróz, wójt gminy Czarna Marcin Rogacki oraz komendanci KPP w Lesku mł. insp. Wiesław Korczykowski i w Ustrzykach Dolnych podinsp. Aleksander Lubas.

Podinsp. Adam Winiarski (48 lat, żonaty, troje dzieci) jest absolwentem Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie i Uniwersytetu Rzeszowskiego. Jego pasją są góry, ma uprawnienia przewodnika beskidzkiego. Służbę w policji zaczął 23 lata temu w Ustrzykach Dolnych. Później m.in. kierował komisariatem w Cisnej, wydziałem prewencji i ruchu drogowego, a ostatnio wydziałem kryminalnym KPP w Lesku. W ustrzyckiej KPP będzie nadzorował pracę wydziału kryminalnego.

h. t.

Na krzyżu zawisł ciężar świata

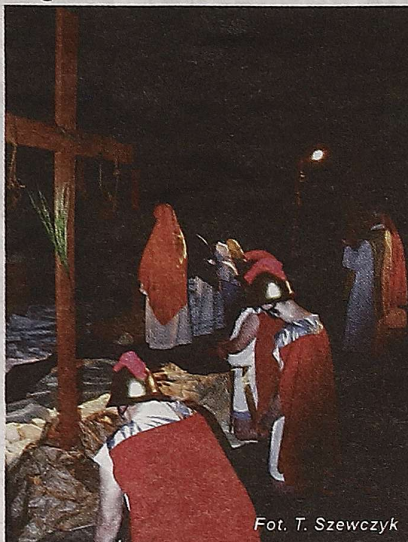
„Tylko Bóg ze śmierci może uczynić nadzieję i tylko On ma nad śmiercią władzę. Tylko z Nim można spojrzeć na grób inaczej”. Te słowa są chyba najważniejszym przesłaniem misterium pasyjnego „Trzy krzyże”, wystawionego 28 marca w Ustrzyckim Domu Kultury przez mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Moczarach.

Tuż przed Wielkim Tygodniem mieszkańcy DPS-u w Moczarach zaprezentowali w UDK przy komplecie widzów misterium pasyjne „Trzy krzyże”. Mimo że na sali byli widzowie w różnym wieku: od pierwszoklasistów z podstawówki do ludzi w podeszłym wieku, przez cały czas jego trwania panował nastrój rzadko spotykanego skupienia. I nic w tym dziwnego, bo zarówno treść spektaklu, jak i jego forma wymagały uwagi i powagi, niejako takie nastawienie odbiorców wymuszały...

Widowisko, przybliżając wydarzenia sprzed niemal dwóch tysięcy lat, kiedy „na krzyżu zawisł cały ciężar świata”, udawało, że powinniśmy o nich i ich owocach pamiętać także dzisiaj. Współczesny świat coraz częściej i nachalniej podsuwa ludziom wzorce życiowe, w których nie ma otwarcia na wieczność, życie ograniczone jest tylko do perspektywy ziemskiej i ukierunkowane na użycie, na konsumpcję i karierę bez oglądania się na innych, bez świadomości, że - po pierwsze - żyjemy w cieniu śmierci, a - po drugie - śmierć nie jest końcem wszystkiego...

W finałowej scenie „Trzech krzyży” zmarłych wstał Jezus pisać list do człowieka. Są w nim m.in. takie słowa: „Nigdy nie miałem w zwyczaju zmuszać nikogo, dlatego otwieram swe serce przed Tobą i będę Ci wciąż powtarzał: „Jeśli chcesz, pójdz z mną”. Jeśli mnie nie przyjmiesz, będę nadal cierpał i czekał, aż w końcu zrozumiesz, bo nigdy się nie poddaję”.

W misterium wystąpili: Elżbieta Gajdek, Maria Grabas, Leokadia Mokrzyńska, Katarzyna Olszew-



Fot. T. Szewczyk

ska, Hanna Petronik, Janina Rodak, Anna Świętnicka, Jolanta Wojnarowska, Piotr Barankiewicz, Józef Bielański, Tadeusz Bigos, Ernest Dobrowolski, Grzegorz Warchoł i Adam Ziemiański. Grzegorz Giefert i Małgorzata Kusznińska opracowali scenariusz spektaklu i go wyreżyserowali. Scenografia i kostiumy to pomysł i wykonanie Małgorzaty Kusznińskiej, Grzegorza Gieferta i Norberta Darochy. Oprawę muzyczną stanowiły fragmenty „Requiem” Wolfganga Amadeusza Mozarta i muzyki z „Pasji” Mela Gibsona.

T. S.

Jest taki pomysł...

W Autorskiej Galerii Sztuki Zbigniewa Zamolojko w Ustrzykach Dolnych 30 marca odbyło się spotkanie z Danielą Zborowską, aktorką lubelskich i warszawskich scen teatralnych, nagradzaną na krajowych i zagranicznych festiwalach teatralnych. Spotkanie pod tytułem „Człowiek jest teatrem” poświęcone było utworzeniu Instytutu Unius Libri: Słowo - Sztuka - Filozofia.

Idea jego utworzenia zrodziła się w myśli Danieli Zborowskiej, gdy w 2008 r. na stałe przeniosiła się w Bieszczady, a z nią przeniosiła się tu jej miłość do teatru i sztuki. Daniela Zborowska zgromadziła cenny księgozbiór 6 tysięcy książek, który chce „podarować mieszkańcom gminy Ustrzyki Dolne, szczególnie młodym ludziom, by przez obcowanie z literaturą rozpalali w sobie miłość do pięknego słowa”.

Daniela Zborowska swym optymizmem i wiarą w polską sztukę zaraziła Lucynę Sobańską z Fundacji Bieszczadzkiej i Aleksandrę Kopacz - mgr filozofii i miłośniczkę sztuki, które wraz z artystą plastykiem Zbigniewem Zamolojką promują utworzenie Instytutu Unius Libri.

W trosce o nasze kulturalne dziedzictwo, o jego przyszłość w chaosie współczesnych wartości kulturowych powstała potrzeba utworzenia Instytutu Unius Libri: Słowo - Sztuka - Filozofia. Instytut działałby jako jednolity odrębny programowo i artystycznie. Mieściłby się w budynku Autorskiej Galerii Sztuki Zbigniewa Zamolojki, która zostałaby do tego celu odpowiednio przystosowana.

W ramach działalności instytutu planuje się utworzenie pracowni teatralnej (sceny rapsodycznej), muzycznej i plastycznej oraz forum dyskusyjnego, na którym każdy będzie mógł zabrać głos i zapoznać się z unikatowymi książkami i reprodukcjami obrazów. Warto, by uczniowie z ustrzyckich szkół średnich aktywnie włączali się w prace instytutu. Młodzież jest nieocenionym skarbem i jej pomoc szczególnie przyczyniłaby się do utrwalania i promowania tej „kulturalnej perełki ustrzyckiej”. Powstał również pomysł założenia specjalnego funduszu, z którego środki przeznaczano by na wspieranie inicjatyw instytutu: zakupy unikatowych książek, organizowanie spektakli dla mieszkańców itd.

Wśród gości byli m.in. Ewa Lejowska, Mariola Peziół, Krystyna Rzemieniuk, Grażyna Holly, Anna Leszega, Anna Metyk, Urszula Steciuk, Kinga Szewczyk, Katarzyna Lenkiewicz i uczniowie Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych.

W trakcie spotkania można było wysłuchać interesującego wykładu Danieli Zborowskiej, który dotyczył kondycji współczesnego teatru, konieczności jego promocji i korzyści z niego płynących, a wszystko to z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Zdaniem Danieli Zborowskiej „codziennosc zabija rozwój intelektualny człowieka”. Każdy z nas jest jednoosobowym teatrem, aktorem i widzem. W jednym ciele o jednym duchu z niezbędnymi rzeczami - łóżkiem, stołem czy krzesłem - tworzymy sobie swój teatr. Teatr jednego aktora, gdzie - jak pisał Witkacy - „Ideal Prawda Bóg Dobro Piękno i Wolność trą się o siebie w najdziwniejszych kombinacjach”.

Nie można zatracić piękna płynącego ze sztuki i dlatego inicjatorzy powstania instytutu chcieliby zogniskować energię mieszkańców wokół tego pomysłu. Warto pochylić się nad tą inicjatywą, by czerpać radość z obcowania ze sztuką i z ludźmi.

Katarzyna Lenkiewicz

DOBA ZA KRÓTKA

W Małej Galerii Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku od 23 marca do 17 kwietnia można było oglądać wystawę obrazów Bolesława Bisa z Ropienki. Malarstwo jest jego pasją od 50 lat.



Bolesław Bis i kustoszka jego wystawy w BDK Jolanta Kordyaczny

Fot. T. Szewczyk

- To jest wystawa moich obrazów, z których większość powstała w ciągu dwóch ostatnich lat - mówi Bolesław Bis. - Zaczęłam malować na początku lat 60. ub.

w. Na zebraniach z nudów rysowałam portrety Lenina, Marksa i Engelsa. Ktoś to zauważył i musiałem te portrety malować na 1 Maja. Potem zajmowałam

się malowaniem szyldów. Później będąc członkiem Klubu Twórców Kultury Wsi w Krakowie, zacząłem inne malowanie. Od dawna biorę udział w wystawach prac twórców bieszczadzkich w leskiej synagodze. Dużo obrazów daję na cele społeczne, m.in. dla Owsiańska, dla PKPS, do kościołów, szkół.

Nie zważając na zapisy w metryce (rok urodzenia 1926), „jak jest ładna pogoda, rzuca pędzle i siada na rower”, „gdym sprawa jest pilna, to przesiada się na skuter, a gdy jeszcze pilniejsza, to na motor”. Jeszcze całkiem niedawno biegał na nartach.

Od przejścia na emeryturę w 1980 r. dużo czasu poświęca na działalność twórczą. Nie tylko maluje, ale także rzeźbi, uprawia rękodzieło artystyczne, filmuje, fotografuje, pisze wiersze i prowadzi swoją stronę internetową. Mówi, że dla niego doba jest stanowczo za krótka.

h. t.

Odkrywali talenty

Samorząd Uczniowski Szkoły Podstawowej w Wojtkowie zorganizował drugą edycję konkursu „Odkrywamy talenty”. W tym roku zainteresowanie konkursem było o wiele większe i uczniowie bardzo sumiennie przygotowali się do pokazów.



Gracjan Bieniasz pokazywał sztuki magiczne

Fot. SP Wojtkowa

Koronkowa robota w UDK

Przez tydzień - od 30 marca do 5 kwietnia - w holu Ustrzyckiego Domu Kultury trwała wystawa „Koronkowa robota”. Pokazano na niej prace wydziergane, wyhaftowane i wyszyte przez twórców z ustrzyckiej gminy.



Fot. A. Górski

Ponieważ termin wystawy poprzedzał bezpośrednio Wielkanoc, wiele spośród wystawionych prac wiązało się z tymi świętami: stroiki wielkanocne, „ubrane” w wyszydełkowane lub wyhaftowane wdzianka pisanki, zajazdki i baranki. Oprócz tego były haftowane krzyżkami i haftem pełnym obrazki, frywolitki i frywolitkowa biżuteria, serwetki koronkowe oraz serwetki i obrusy z zastosowaniem haftu richelleu, ręcznie malowane chusty i apaszki, a także torebki, szaliki i skarpetki.

Nad wykonaniem tych misternych prac, które zaprezentowano w UDK, natrudził się: Alina Dudzik-Prokopiuk, Agnieszka Glińska, Elżbieta Glińska, Elżbieta Heichel, Michał Ostrowski, Joanna Szczepańska i Irena Trojnar.

a. z.

Po skróconych w tym dniu zajęciach uczniowie zebrali się na sali gimnastycznej, gdzie odbyło się wielkie odkrywanie talentów. Uczestników podzielono na dwie grupy: kl. 0-III i kl. IV-VI. Uczniowie prezentowali swoje uzdolnienia i zainteresowania w różnych dziedzinach: poezji, malarstwie, recytacji, śpiewie, tańcu, historii, a także próbowali swoich sił na polu magii. Występy oceniało jury złożone z nauczycieli, rodziców i uczniów. Komisja konkursowa miała nie lada kłopot w wybraniu zwycięzcy. Po długich debatach ogłoszono werdykt. W kategorii najmłodszych pierwsze miejsce przyznano ex aequo: Kamilowi Łaskiemu za znajomość wielu faktów z życia Władysława Jagiełły i Zuzi Janik za zaśpiewanie piosenki „Hej, so-koły”. Drugie miejsce otrzymała Julka Sikora za recytację „Zosi Samosi”, a trzecie - Gracjan Bieniasz za pokaz sztuk magicznych.

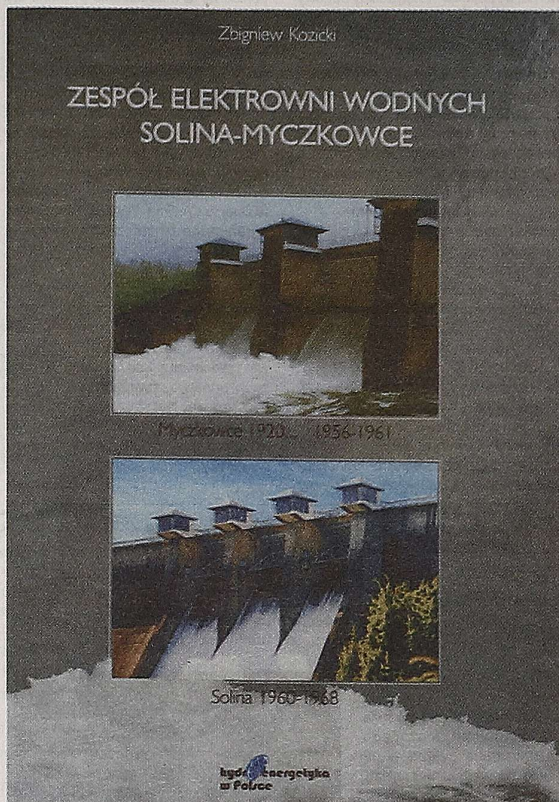
W starszej kategorii zwyciężyła szóstoklasistka Dorotka Świogół za prezentację swojego wiersza „Przyjaźń”. Drugie miejsce zajęła Patrycja Zawalska za zdolności plastyczne. Trzecie miejsce przypadło Wojtkowi Madejowi, który recytował tekst po angielsku.

Zwycięzcom drugiej edycji „Odkrywania talentów” Samorząd Uczniowski wręczył dyplomy, natomiast dla zwyciężczynie Rada Rodziców ufundowała upominki książkowe. Dodatkowo Koło Gospodyń Wiejskich w Wojtkowie, doceniając pomysł konkursu, ufundowała nagrodę dla Doroty Świogół.

Agata Roman

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Dlaczego Gąssowski tak śpiewa?



„Gdyby nie zapory wodne, a równocześnie łączące się z nimi szlaki komunikacyjne, ośrodki wypoczynkowe i turystyczne, to może niewiele wiedzielibyśmy dziś o takich wioskach, jak Myczkowce, Solina, Łobozew, Bóbrka i innych, rozrzuconych wzdłuż górno-górnego biegu Sanu wśród bieszczadzskich gór i lasów. Nie wiedzielibyśmy nic o ludziach tu żyjących, ich historii. Gdyby nie zapory, kto wie, kiedy zbudowano by tu drogi asfaltowe,

otwierające okno na świat. Gdyby nie zapory, może nie byłoby wielu pięknych domów i zaplecza turystycznego – pisze w zakończeniu publikacji „Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce” jej autor Zbigniew Kozicki. – To wszystko przyszło tu razem z wielkimi budowlami w Myczkowcach i Solinie”.

I trudno mu odmówić racji. Przyznają ją bez wahania ci, którzy latem zjeżdżają po Jeziorze Solińskim albo łowią ryby w Zalewie Myczkowieckim,

którzy odzyskują zdrowie w sanatoriach w Polańczyku albo spędzają wakacje w domkach w Chrewcie czy pod namiotem na polu biwakowym na Jaworze.

Podejrzewam, że z tymi ocenami zgodzą się nawet ci, którzy z rozterką w sercu i poczuciem krzywdy musieli opuścić swoje gospodarstwa w Myczkowcach, Zabrodziu czy Bóbrce, by zrobić miejsce dla zbiornika w Myczkowcach, a także ci, którzy przed wybudowaniem i oddaniem do użytku hydroelektrowni w Solinie żegnali na zawsze swoje rodzinne domostwa w Solinie, Zawozie, Polańczyku, Rybnem, Wólkowicy, Bukowcu, Telesnicy Oszwarowej i Telesnicy Sannej.

Jeśli ktoś nadal pozostanie nieprzekonany, to niech przynajmniej uważnie przekartkuje tę książkę (blisko 300 stron formatu A4) Zbigniewa Kozickiego. W niej są mocne argumenty na piśmie oraz na rewelacyjnych fotografiach archiwalnych i wcale nie gorszych współczesnych, które powinny go przekonać, że obie bieszczadzkie elektrownie wodne to chyba najbardziej trafione bieszczadzkie inwestycje.

Tekst dokładnie przedstawia historię obu przedsięwzięć, przybliża ich cechy konstrukcyjno-techniczne (ilustrując je planami, szkicami i przekrojami), a także przypomina ludzi, którzy „za nimi stoją”. Fotografie archiwalne pokazują, jak wyglądały wioski, które znalazły się na dnie zalewów, oraz dokumentują kolejne etapy powstawania obu inwestycji, które odgrywają istotną rolę w polskiej hydroenergetyce. Barwne fotografie współczesne uświadamiają zaś przede wszystkim to, jaką rolę pełnią obydwa akweny w bieszczadzkim krajobrazie i odpowiadają na pytanie, dlaczego Wojciech Gąssowski w „Zielonych wzgórzach nad Soliną” śpiewa, że „na pewno tu wrócisz niejedną raz”.

Set.

Z. Kozicki, Zespół Elektrowni Wodnych Solina-Myczkowce. Myczkowce 1920... 1956-1961, Solina 1960-1968, Zielonczyn 2011

VII Przegląd Sztuki Recytatorskiej „Bieszczady w poezji i piosence”

Poszukali, wybrali, zarecytowali i zaśpiewali

Od siedmiu lat na wiosnę w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku spotykają się uczniowie szkół bieszczadzskich, by wziąć udział w Przeglądzie Sztuki Recytatorskiej „Bieszczady w poezji i piosence”. Nazwa jest nieco myląca, gdyż konkurs adresowany jest nie tylko do recytatorów, ale i do solistów, i zespołów śpiewających poezję.



Uczestnicy konkursu recytatorskiego

Fot. J. Krawczyk

Do tegorocznego konkursu, który odbył się 12 kwietnia w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Lesku, zgłosiło się 36 uczestników ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół średnich w Bezmiechowej, Lesku, Myczkowie, Średniej Wsi, Uhercach Mineralnych, Ustrzykach Dolnych i Wólkowicy.

Jednym z celów naszego konkursu jest zachęcenie młodzieży do bliższego zainteresowania się poezją – mówi dyrektorka leskiej PIMBP Ewa Baranowska. – Zależy nam na tym, by przygotowując się do konkursu, trochę poszukali,

poczytali wiersze różnych twórców, piszących wiersze o Bieszczadach i wybrali te, które są im najbliższe, które najbardziej przypadły im do gustu, są najbliższe ich wrażliwości.

Na najprawdopodobniej to się udało, gdyż uczestnicy konkursu zaprezentowali nie tylko wiersze znanych poetów, ale i utwory, które wyszły spod piór mniej czy nawet całkiem mało znanych twórców. Wybrali m.in. wiersze Mariana Dziwisza, Jerzego Harasymowicza, Marii Markowicz, Marii Roztockiej, Andrzeja Starca, Jana Szelca, Tadeusza Śliwiaka, Ewy Walacik, Romana Zielonki i

Adama Ziemiannia, zaś zespół z Myczkowa zaśpiewał „Moje Bieszczady” z repertuaru grupy „KSU”.

Komisja konkursowa (Bogustawa Szylak – przewodnicząca, Danuta Cegłowska i Barbara Oblaska) oceniła prezentacje w dwóch kategoriach (recytacja, poezja śpiewana) i trzech grupach wiekowych (kl. IV-VI szkół podstawowych, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne).

Spośród recytatorów ze szkół podstawowych najwyższe oceny otrzymały Martyna Słotwińska z Uherzec Mineralnych i Eliza Kmiecik z Ustrzyk Dolnych. W grupie gimnazjalnej laureatkami zostały Weronika Kozak ze Średniej Wsi, Paulina Szumańska z Wólkowicy i Karolina Sadowska z Uherzec Mineralnych. W najstarszej grupie recytatorów nagrodzono Elżbietę Płazę z Zespołu Szkół Ekonomiczno-Rolniczych w Lesku.

Za śpiewanie poezji wyróżniono dwa zespoły wokalnie-instrumentalne – nonet z Myczkowa i sekstet z Wólkowicy – oraz solistkę Zuzannę Kotyłę z Gimnazjum w Średniej Wsi.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, nagrody i upominki rzeczowe oraz czekolady i drożdżówki, zakupione z dotacji Starostwa Powiatowego w Lesku.

Ufundowaną przez leską bibliotekę nagrodę specjalną za propagowanie bieszczadzkiej poezji śpiewanej otrzymała opiekunka zespołu z Myczkowa i Wólkowicy Liliana Różycka.

Janusz Szuber

Sanok

Esej o tożsamości

Kwitły dzikie czereśnie, grusze i tarnina.
Na połoninach jeszcze leżał śnieg.
Bukowe lasy rude z domieszką fioleto.
Ostry błękit. Krótka fala na zalewie
Uderzała o belki pustego pomostu.
Smażalnia ryb. Drewniane koło u stropu.
Strefa ciszy dla młodych modrzewi i brzoź.
Po odpięciu czarnych pasów bezpieczeństwa
Doskonale odrębni szli, krojąc przejrzystość,
Wolni, nieśli w sobie poprzednie sezony.
Skrzypiał na uwięzi spacerowy statek.
Tożsamość blachy, lakieru, betonu i wody.

(z tomu „Tam, gdzie niedźwiedzie piwo warzą”)



Ryc. Z. Zamotajko

„Bandanki”
z „Gryfem”

Dziecięcy zespół „Bandanki” wziął udział w IV Podkarpackim Przeglądzie Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf” w Dębicy. Burzliwe oklaski publiczności były dowodem uznania dla ustrzyckich tancerzy. Jury też ich doceniło, przyznając srebrnego „Gryfa”.



Fot. I. Pojnar

Przeszło 900 tancerzy zaprezentowało się na scenie Domu Kultury „Mors” Miejskiego Ośrodka Kultury w Dębicy. W imprezie wzięło udział prawie 80 zespołów. Konkurencję prowadzono w dwóch kategoriach taniec ludowy oraz formy różne. Wśród uczestników wyróżniono dwie grupy wiekowe 7-12 lat i 13-18. Tancerze pochodzili nie tylko z różnych zakątków Podkarpacia, ale także z województwa małopolskiego i świętokrzyskiego. Zmagania trwały przeszło 9 godzin.

Poziom był wysoki i wymagał rzetelnej oceny jury. Do kryteriów oceny prezentacji tanecznych brano pod uwagę: opracowanie choreograficzne, dobór repertuaru, muzykę, kostium, technikę taneczną oraz poziom samej prezentacji.

Ustrzycki zespół „Bandanki” (Alicja Podolak, Kaja Michalek, Krystyna Doktor, Patrycja Bandulet, Paulina Plezia, Maria Koc, Bartłomiej Kaliszta, Kacper Lenard, Szymon Florek, Jakub Kaczkowski i Piotr Pałka) wystąpił z suitą tańców lubelskich. Podczas występu zespół wspierały Sylwia Pojnar, Wiktoria Woźniak i Maria Bryś, które już niedługo zasilą konkursowy skład „Bandanek”. Młodzi tancerze zdobyli uznanie jury, otrzymując srebrnego „Gryfa”.

Przegląd w Dębicy to jedna z największych i najpoważniejszych konfrontacji zespołów tanecznych na Podkarpaciu. Poziom występ był bardzo wysoki i wyrównany. Tego dnia na scenie pojawiło się wiele ciekawych stylizacji, barw, różnorodnych krojów, makijaży. Jestem dumna z naszego wspólnego sukcesu. Nasza praca i zaangażowanie przynosi efekty – mówi opiekunka „Bandanek” Beata Maciołek.

Pokazaliśmy klasę! Udało nam się zatańczyć bez błędów. Mimo tak dużej konkurencji, znaleźliśmy się w finale i mamy „Gryfa” – dodają „Bandanki”.

h. t.

K. Pałka

Z naciskiem na redukcję długu

- Rok 2012 zmobilizował nas do szukania oszczędności i uszczelniania wydatków, a także do weryfikacji dochodów i podniesienia podatków - mówi wójcina gminy Cisna Renata Szczepańska. - Nowa ustawa o finansach jednostek samorządu terytorialnego zdołała nas do ograniczania wydatków bieżących i racjonalizacji wydatków inwestycyjnych.



Fot. T. Szewczyk

Budżety gmin, w których wydatki bieżące są wyższe od dochodów bieżących, nie mają szans na pozytywne opinie Regionalnych Izb Obrachunkowych. W przypadku gminy Cisna dochody bieżące są wyższe od wydatków bieżących, ale różnica pomiędzy nimi jest niebezpiecznie mała: tylko 6 tys. zł. Zatem zarówno dochody, jak i wydatki bieżące muszą być przez cały czas pod specjalnym nadzorem.

Dochody: ponad 11 mln zł

Tegoroczne dochody Cisnej mają wynieść 11 mln 28 tys. zł. Dochody bieżące to 6 mln 665 tys. zł.

W dochodach bieżących prawie połowa pieniędzy - 3 mln 236 tys. zł - to wpływ z podatków i opłat od osób prawnych i osób fizycznych. Na tę kwotę złożą się m.in. podatki od nieruchomości od osób fizycznych - 640 tys. zł - i od osób prawnych - 900 tys. zł, podatek leśny od osób prawnych - 490 tys. zł, podatek rolny od osób fizycznych - 40 tys. zł, opłaty za zezwolenia na sprzedaż alkoholu - 106 tys. zł, opłata miejsowa - 100 tys. zł, udział w podatku dochodowym od osób fizycznych - 703 tys. zł.

Poza tym w dochodach bieżących uwzględniono m.in. wpływy ze sprzedaży energii cieplnej - 50 tys. zł - i ze sprzedaży wody - 105 tys. zł, opłaty za ścieko - 200 tys. zł - i za odpady komunalne - 92 tys. zł.

Pozostałe źródła dochodów bieżących stanowią subwencje i dotacje. Subwencja oświatowa wyniesie 1 mln 475 tys. zł, a wyrównawcza - 335 tys. zł. Gmina

Cisna - w odróżnieniu od większości bieszczadzkich gmin - nie dostaje subwencji wyrównawczej. - Mammy zero subwencji wyrównawczej - potwierdza Renata Szczepańska. - Chwała Bogu, że jeszcze janośnikowego nie płacimy.

Wśród dotacji z budżetu państwa na realizację zadań bieżących największą pozycję stanowi dotacja na pomoc społeczną - 599 tys. zł.

W dochodach majątkowych 2 mln 500 tys. zł mają przynieść wpływy ze sprzedaży działek.

Wydatki: ponad 10,5 mln zł

Tegoroczne wydatki ogółem gminy Cisna zaplanowano na poziomie 10 mln 572 tys. zł. Wydatki bieżące mają się zamknąć w 6 mln 659 tys. zł.

W wydatkach bieżących największej pieniędzy zarezerwowano na oświatę i wychowanie - 2 mln 299 tys. zł. Z tej kwoty na szkoły podstawowe przewidziano 1 mln 87 tys. zł, a na oddziały przedszkolne - 160 tys. zł. Utrzymanie gimnazjum będzie kosztować 601 tys. zł. Ponad 113 tys. zł pójdzie na pokrycie kosztów dowożenia uczniów do szkół, a prawie 211 tys. zł na dofinansowanie stołówek szkolnych i przedszkolnych. Nieco ponad 116 tys. zł zafiksowano na zespół ekonomiczno-administracyjny szkół.

Funkcjonowanie administracji gminnej ma kosztować prawie 1 mln 500 tys. zł. Z tej sumy 102 tys. zł przewidziano na wydatki związane z radą gminy. Dla urzędu gminy zaplanowano 1 mln 225 tys. zł, z czego 953 tys. zł to pieniądze

na wynagrodzenia i składki od nich naliczane.

Pomoc społeczna może liczyć na niecałe 843 tys. zł. Kwota ta zostanie rozdysponowana m.in. na świadczenia rodzinne, świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe - 545 tys. zł, zasiłki i pomoc w naturze - 68 tys. zł, zasiłki stałe - 26 tys. zł, dodatki mieszkaniowe - 27 tys. zł, dożywianie - 15 tys. zł - oraz na gminny ośrodek pomocy społecznej - niecałe 138 tys. zł.

Gospodarka komunalna i ochrona środowiska ma kosztować 534 tys. zł, w tym m.in. gospodarka ściekowa - 274 tys. zł, utrzymanie czystości - 103 tys. zł, oświetlenie dróg i placów - 44 tys. zł. Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego zaplanowano 232 tys. zł (ośrodki kultury i świetlice - 173 tys. zł, biblioteki - 59 tys. zł). Dla ochronicznych straży pożarnych przewidziano 84 tys. zł.

Nie budowa, ale remonty

W planie na 2012 r. są remonty dróg gminnych w Wetlinie (180 tys. zł), Kalnicy (ok. 60 tys. zł), Cisnej (120 tys. zł) i Strzebowiskach (ok. 70 tys. zł). Trzy pierwsze z nich będą remontowane głównie za pieniądze z tzw. powodziówek, czwarta - z budżetu gminy.

- Będziemy składać wniosek do Lokalnej Grupy Rybackiej, "Starzawa" o wsparcie budowy oświetlenia dróg w Dołżycy, Kalnicy, Strzebowiskach i Przystupiu. Oświetlenie w Smereku sfinansujemy z budżetu gminy - dodaje wójcina cisniańska.

Za pieniądze pozyskane z funduszy LGD „Nasze Bieszczady” (25 tys. zł) i z budżetu gminy (20 tys. zł) planuje się budowę placów zabaw dla dzieci w Krzywym i Przystupiu. W planie jest też termomodernizacja GCKiE w Cisnej. - Zadanie jest już po przetargu - informuje Renata Szczepańska. - Będzie kosztować 192 tys. zł, z tego 75% to dotacja z LGD „Nasze Bieszczady”, resztę dopłacimy z budżetu gminy.

Samorząd Cisnej zamierza również przeprowadzić termomodernizację obiektów komunalnych. - W tym roku przygotowujemy dokumenty i wniosek do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego - mówi wójcina. - Mammy na to w budżecie 20 tys. zł.

Od dobrych kilku lat Cisna przymierza się do budowy pełnowymiarowej hali sportowej. Lecz nowej hali nie będzie...

- Rezygnujemy z budowy dużej hali sportowej - stwierdza Renata Szczepańska. - Mieliśmy na to 2,98 mln zł

dofinansowania z RPO WP. Kosztorys jest na 6,5 mln złotych. Jest to dokument sprzed 4 lat i obawiamy się, że trzeba byłoby do tego dolożyć jeszcze 2-2,5 mln zł, bo takie są dzisiaj koszty budowy podobnych obiektów. Z budżetu gminy trzeba byłoby wyłożyć ok. 5 mln zł. Nie stać nas na to.

Rozważając wszystkie „za” i „przeciw”, cisniański samorząd podjął decyzję, że będzie się rozbudowywać istniejącą halę do pełnowymiarowej. Rozbudowa hali będzie zdecydowanie tańsza (ok. 1,6 mln zł) i później jej eksploatacja także będzie tańsza.

Obniżenie zadłużenia

Wycofanie się z budowy hali jest jednym z posunięć, które pozwolą Cisnej na dalszą redukcję zadłużenia. Na koniec 2010 r. jej zadłużenie wynosiło 64,41%, a więc przekraczało dopuszczony ustawą o finansach publicznych próg 60%. Ubiegłoroczne posunięcia dyscyplinujące budżet sprawiły, że na koniec 2011 r. zadłużenie wyniosło 4 mln 550 tys. zł, czyli ok. 48,5% wykonanego budżetu.

W tym roku gmina Cisna planuje wzięcie ponad 0,5 mln zł kredytu na spłatę zobowiązań z lat ubiegłych. Jednocześnie na spłatę wcześniejszych kredytów

przeznaczony nadwyżkę z ub. r. w wysokości 376 tys. zł, a także oszacowaną na 455 tys. zł nadwyżkę tegoroczną. W wyniku tych działań prognozowane na koniec 2012 r. zadłużenie powinno się obniżyć do 4 mln 95 tys. zł, co będzie stanowiło nieco ponad 37% planowanych dochodów.

- Rok 2012 zmobilizował nas do szukania oszczędności i uszczelniania wydatków, a także do weryfikacji dochodów i podniesienia podatków - komentuje wójcina Cisnej. - Zminimalizujemy wydatki bieżące, zwłaszcza w oświacie. Od września nie będzie szkoły filialnej w Wetlinie. Wydatki bieżące są ograniczane także przez zamrożenie plac i utrzymywanie wakatów w Urzędzie Gminy. Nowa ustawa o finansach jednostek samorządu terytorialnego zdołała nas do ograniczania wydatków bieżących i racjonalizacji wydatków inwestycyjnych. Ale mimo wszystkich narzekań i kryzysu w finansach państwa, uważam, że sytuacja naszej gminy jest stabilna. Myślę, że na funkcjonowanie gminy i wywiązywanie się z ustawowych zadań pieniędzy nam wystarczy.

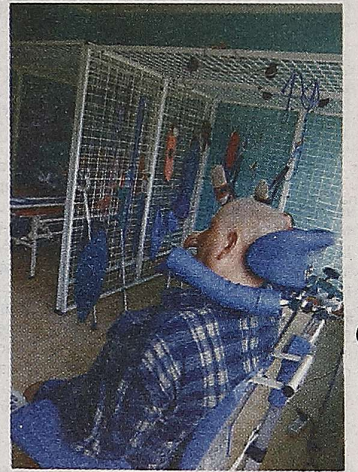
T. Szewczyk

Choć wyższy, to niższy

- Nasz kontrakt na 2012 r. wynosi ponad 16 mln zł. W porównaniu do 2011 r. wzrost ok. 490 tys. zł - informuje dyrektor SP ZOZ w Ustrzykach Dolnych Mariusz Zenowicz. - Wzrost wysokości kontraktu wynika jedynie z podniesienia o złotówkę (z 51 do 52 zł) stawki za tzw. punkt rozliczeniowy.

Szumne zapowiedzi o zmianie niekorzystnego dla podkarpackiej służby zdrowia tzw. algorytmu, służącego do naliczania nakładów na opiekę zdrowotną, nie znalazły pokrycia w wysokości kontraktów na 2012 r. W przypadku ustrzyckiego SP ZOZ kontrakt jest wprawdzie wyższy od ubiegłorocznego, lecz jego wzrost nie pokrywa ani połowy ubiegłorocznej inflacji. Jest więc tylko nominalnie wyższy, a realnie niższy. To nie koniec finansowych minusów...

- W tym roku może nastąpić istotny i całkiem od nas niezależny wzrost kosztów funkcjonowania SP ZOZ - stwierdza Mariusz Zenowicz. - Wynika to choćby ze wzrostu kosztów ubezpieczenia o ponad 90 tys. zł. Nie wiadomo, co będzie z ubezpieczeniem z tytułu zdarzeń medycznych. Kwota zaproponowana przez PZU,



Pacjenci bardzo sobie chwala nową aparaturę rehabilitacyjną Fot. T. Szewczyk

który jest w tej dziedzinie monopolistą, to 285 tys. zł. Na pewno wzrosną opłaty za gaz, wodę i ścieki, a także nastąpi wzrost cen leków i materiałów medycznych.

Ale na razie nie ma powodów do paniki. Ze wstępnego bilansu za I kwartał wynika, że praktycznie wszystkie oddziały wykonały kontrakt, a nawet odnotowano spore nadwykonania.

- Nadwykonania nie jest czymś złym, bo dzięki nim będziemy mieć argumenty przy rozmowach z NFZ podczas kontraktowania usług na przyszły rok - mówi dyrektor ustrzyckiego SP ZOZ. - W pierwszych miesiącach b.r. nie udało się wykonać kontraktu jedynie w porodach. Ale to nie zależy od nas. Nie mamy wpływu na to, ile dzieci się rodzi.

Jeśli chodzi o wyniki poradni, na razie niższe od zapisów kontraktu jest wykonanie w poradni ginekologicznej i chirurgicznej. W jakimś stopniu wynika to z faktu, iż obie te poradnie mają obecnie kontrakty wyższe od ubiegłorocznych.

Nie udało się podpisać kontraktu na rehabilitację neurologiczną i poradnię alergologiczną. Poradnia alergologiczna została jednak w kwietniu uruchomiona (czynna w czwartki). Na razie działa na zasadach komercyjnych. - Została wyposażona i uruchomiona, bo zauważyliśmy dużą potrzebę diagnozowania i leczenia alergologicznego - wyjaśnia dyrektor SP ZOZ. - Coraz więcej ludzi to alergicy i podobnie jest z mieszkańcami naszego powiatu.

Dyrekcja SP ZOZ liczy, że rehabilitację neurologiczną i poradnię alergologiczną uda się zakontraktować z NFZ w II półroczu.

Dzięki pomocy Regionalnego Ośrodka

ka Polityki Społecznej w Rzeszowie doposażono oddział rehabilitacyjny i dział fizjoterapii ambulatoryjnej. Za ponad 130 tys. zł (50% dotacja ROPS, 50% środki własne SP ZOZ) zakupiono kabinę z osprzętem do ćwiczeń rehabilitacyjnych (tzw. uniwersalny gabinet usprawnienia leczniczego - UGUL), trzy stoły do masażu ręcznego, stepper „Montana”, szyny do ćwiczeń biernych kończyn dolnych i górnych, wiosła do ćwiczeń kończyn dolnych i górnych, laser-skaner „Polaris”, aparat do masażu podciśnieniowego i aparat do magnetoterapii i laseroterapii „Magnetronic MF 24”.

W niedługim czasie ustrzyckie pogotowie ratunkowe wzbogaci się o nową karetkę, która z wyposażeniem będzie kosztować ok. 360 tys. zł. Przetarg na jej zakup jest w fazie końcowej.

- Zakup nowej karetki jest możliwy dzięki składce - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gašior. - Z budżetu Wojewody Podkarpackiego otrzymujemy na ten cel 200 tys. zł. Pozostałe pieniądze, potrzebne przede wszystkim na wyposażenie, pozyskamy dzięki wsparciu samorządów powiatu bieszczadzkiego oraz gmin Ustrzyki Dolne, Czarna i Lutowska.

Dyrekcja SP ZOZ wystąpiła do Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Rzeszowie o dofinansowanie wymiany w szpitalu najstarszej windy. Jest to urządzenie bardzo mocno wyeksploatowane i często ulega awariom. Jego remont generalny byłby bardzo drogi.

- Nasz wniosek jest obecnie rozpatrywany - informuje dyrektor Mariusz Zenowicz. - Decyzja powinna zapaść w ciągu najbliższego miesiąca.

T. S.

Ze śmierci przejść do życia

Niedziela Palmowa jest początkiem obchodów wiązanych z świętem Wielkiej Nocy. W całej Polsce święto to obchodzone jest bardzo uroczysto. Z palmami, którym przypisuje się dobroczynne właściwości, wiąże się różniczne zwyczaje. Palma wielkanocna to przypomnienie wjazdu Jezusa do Jerozolimy i symbol odradzającego się życia.

W Zespole Szkół Publicznych w Ropience ten dzień jest także obchodzony niezwykle uroczysto. Już po raz dwunasty właśnie tego dnia rozstrzygnięty został konkurs na palmę wielkanocną, w którym biorą udział uczniowie z placówek oświatowych ustrzyckiej gminy.

- Konkurs cieszy się dużym zainteresowaniem. Prac jest sporo i co roku jury boryka się z nie lada problemem, aby wybrać najładniejsze palmy - mówi jedna z organizatorek.

Podsumowaniu konkursu towarzyszył wielkanocny kiermasz i program artystyczny przygotowany przez uczniów ropieńskiej szkoły.

Widzowie obejrzeli montaż słowno-muzyczny „Aby ze śmierci przejść do życia”, pokazujący obrazy z codziennego życia, problemy i rozterki moralne, trudne życiowe wybory, balansowanie na krawędzi życia i śmierci oraz Zmartwychwstanie.

- Przygotowane przez was spektakle są lepsze i cenniejsze niż niejedne rekolekcje - podsumował spektakli ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja.

W przedstawieniu pod kierunkiem Justyny Kartusz i Elżbiety Andruh wystąpili: Agnieszka Malwińska, Marcin Suchar, Weronika Demko, Dawid Chiloński, Kamil Andrejko, Daniel Tomaszewski, Jakub Kurmyta, Aleksandra Sidor, Justyna Bodnar, Emilia Misiewicz, Katarzyna Dul, Adrian Olejarczyk, Gabriela Suchar, Wojciech Demko, Natalia Ochenduska, Erik Suchar, Paulina Pieniądz, Aleksandra Rymarowska, Maria Dziadosz i Maciej Feclak. Scenografię wykonały Beata Wójciewicz i Danuta Sroka, a o oprawę muzyczną zadbała Magdalena Juchniewicz i Bernarda Zdziebko.



Fot. A. Bramberger

Za najładniejsze palmy zostali wyróżnieni uczniowie z ZSP w Ropience (Przemysław Jach, Kasia, Gabrysia i Jakub Janiec, Patrycja i Mateusz Wójciszyn, Oskar Budacz) oraz z SP w Ustjanowej (Gabryś Trybiec i Zuzanna Młynarczyk), a także Przedszkole nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Szkoła Podstawowa w Łodynie, Gimnazjum w Wojtkówce i Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

A. Bramberger



Paski, żurki i mazurki

Fot. T. Szewczyk

W Wielką Środę w ustrzyckiej hali widowiskowo-sportowej było kolorowo, gwarnie i pachnąco, a ślinianki mocniej pracowały nawet u tych, którzy byli świeżo po obiedzie. Postarały się o to członkinie ośmiu Kół Gospodyń Wiejskich, które wzięły udział w konkursie „Stół wielkanocny”, zorganizowanym przez Lokalną Grupę Działania „Nasze Bieszczady”.

Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego organizował dla LGD konkursy wielkanocne i bożonarodzeniowe na potrawy czy dekoracje. Nie brałimy w nich udziału, bo nie mieliśmy pieniędzy na wyjazd grupy, która by nas reprezentowała. Teraz zaplanowaliśmy konkurs wielkanocny na szczeblu naszej LGD, by wyłonić naszych reprezentantów na konkurs wojewódzki - mówi wiceprezesa LGD „Nasze Bieszczady” Iwona Woch.

W konkursie uczestniczyło osiem Kół Gospodyń Wiejskich z czterech gmin: trzy z gminy Lutowska (KGW Chmiel, KGW „Jagódka” Dzwernik i KGW „Pogodna Jesień” Lutowska),

trzy z gminy Ustrzyki Dolne (KGW „Zamłynianki” Jajowe, KGW Równia i KGW Ropienka) i po jednym z gmin Olszanica (KGW „Uherczanie” Uherce Mineralne) i Czarna (KGW „Babiniec” Czarna).

Każdy z uczestników zgłaszał do oceny przez 10-osobową komisję konkursową trzy potrawy. „Zamłynianki” zaproponowały paschę kresową, pieczoną kielbasę z żurkiem wielkanocnym i galarety z sosem majonezowym i jogurtowym. – To są regionalne potrawy wielkanocne – uzasadniała Jadwiga Widomska. – Żur, nazywany przez nasze babcie barszczem, gotowano na wędzonce i w domu pachniało już świętami. Tajemnica tych barszczów tkwiła w dodatkach, bo każda gospodyni miała swoje sekrety. Barszczem dobrze robiły suszone grzyby, majeranek, dobra śmietana i chrzan. Na Wielkanoc nie mogło zabraknąć paschy ani chrzanówki, która poprawiała apetyt i usuwała skutki przejedzenia.

Gospodynie z Chmiela zgłosiły paschę, jaja z chrzaniem i żurek

na serwatce z chlebem owsianym. – Żurek podawany był na świąteczne śniadanie. Dodawano do niego pokrojone produkty ze święconki i chleb z owsa. W Bieszczadach nie uprawiano pszenicy i żyta, dlatego jadło się chleb owsiany, a także ciasta pieczone z mąki owsianej - wyjaśniała Izabela Cicha.

„Pogodna Jesień” z Lutowsk przedstawiła do oceny żurek wielkanocny, pieczeń z dzika po bieszczadzku i babę wielkanocną. – Nas stół wielkanocny nie może zabraknąć pieczeni z dziczyzny, która bardzo smakowała po 40-dniowym poście, a dobrze wyrosnięta baba zapowiadała powodzenie dla całej rodziny - twierdziła przedstawicielka lutowskiego KGW.

– Udana baba zapewniała pomyślność, spalona zapowiadała wojnę, niewyrośnięta zwiastowała choroby, a z zakalcem oznaczała śmierć w rodzinie - dodawały członkinie KGW z Równi. Równianki zaserwowały mazurek wielkanocny (makowy z kajmakiem, dawniej zwany dziadem), pasztet i żurek.

– W koszyku do święcienia nie mogło zabraknąć baranka wypieczonego z ciasta chlebowego - przypominały członkinie KGW „Uherczanie” Uherce Mineralne. Oprócz baranka wielkanocnego z ciasta chlebowego zgłosiły do konkursu żur na zakwasie z mąki żytniej i wywarze po wędzonce oraz babę wielkanocną.

KGW z Ropienki przygotowało świąteczny wieniec jajeczny, jajeczny pieróg i żur święconkę. – Żur święconka dlatego, bo w żurze są wszystkie produkty, które święcimy w Wielką Sobotę - wyjaśniała jedna z ropieńczyzanek. – Ta potrawa wywodzi się z dawien dawna i odznacza się niezapomnianym smakiem.

Żur wielkanocny na zakwasie i wodzie po ugotowaniu wędzonki, paska wielkanocna oraz kosz swojskich wędlin to konkursowa oferta „Babinca”. – Mięso i wędliny to były oznaki dobrobytu - mówiła jedna z mieszkanki Czarniej. – W czasach naszych przodków nie każdy mógł sobie na nie pozwolić. Świnioobiedzie odbywało się w połowie Wielkiego Postu, bo wędzone

na zimno wędliny i bejcowana szynka musiały swoje „odležać”.

Jurorzy nie mieli lekko. Ocenic estetykę nakrycia ośmiu stołów i pomysłowość dekoracji świątecznych, zwartościować treść siedmiu prezentacji i choćby poprobować dwudziestu czterech dań to zadania niełatwe. Ale się udało.

– Chcąc nagrodzić wysiłek uczestników, bo przygotowanie tych potraw to dużo pracy i koszty, postanowiliśmy, że wszyscy otrzymają nagrody - mówi Iwona Woch. – Przeznaczaliśmy na nie pieniądze, które zaoszczędziliśmy z puli na funkcjonowanie i aktywizację.

Wszystkie KGW otrzymały prostokątne podgrzewacze do potraw z zapasami paliwa. Wyróżniona „Złota Jesień” wzbogaciła się dodatkowo o termos z pompką. „Uherczanie” za trzecie miejsce dostały kociołek do zupy. „Babiniec” za drugie miejsce odebrał kociołek do zupy i okragły podgrzewacz do potraw. Zestaw nagród zwyciężek „Zamłynianek” był jeszcze poszerzony o termos.

T. Szewczyk

PĄTNICY NA TARNICY

c.d. ze s.1



Fot. Z. Krasowski

Pokonanie szlaku miejscami przykrytego głębokim i mokrym śniegiem wymaga sporego wysiłku. Jest słonecznie i prawie bezwietrznie. Kurtki wędrują do plecaków. Spocyny Grześ kołysze się na plecach taty, któremu pot też leje się z czoła. Za chwilę malec ładuje na śniegu i mama zmienia mu kurtkę na lżejszą. Widząc, jak inni sięgają po butelki z napojami, chłopiec też domaga się swojej porcji. Śmiesznie wygląda wsadzony do śnieżnej dziury (by się nie przewracał) i trzymający spora butelkę napoju.

Teraz moje czytanie... „Pan Jezus do krzyża przybity. Jam jest z Wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata. Kiedy tylko budzi się dzień, we wszystkich kościołach, kapłani wznoszą nad głowami wiernych biały chleb, przypominając, że to jest Ciało za nas wydane. Każdego dnia Chrystus, czeka by rozgryźć swoje poranione dzieci w kościołach na całym świecie”. Słyszając swój głos, cieszę się, że mogę tu i teraz stanąć z nimi wspólnotę.

Ostatnia stacja wypada już na przełęczy. Dziękujemy sobie za wspólną wędrowkę. Do krzyża każdy pójdzie już osobno, gdyż tłok robi się coraz większy, a szlak jest bardzo śliski. Dotykam krzyża na szczycie i... czas wracać.

W lesie rosi mnie deszczyk, ale jest tak ciepły, że nie chce mi się zakładać kurtki. Na dole, już u podnóża znów spotykam rodzinę z Grzesiem, który śpi na plecach taty. Pan Roman mówi, że jest pięknie i pewnie za rok wróca, dzieciak będzie trochę cięższy, ale dadzą radę. Życzę im radosnego Zmartwychwstania, szczęśliwego powrotu do domu i do zobaczenia za rok.

Z. Krasowski

Droga krzyżowa służb mundurowych

Tuż przed Wielkim Tygodniem w ostatni piątek marca przedstawiciele służb mundurowych z Podkarpacia brali udział w drodze krzyżowej. Podobnie jak rok temu nabożeństwo to zostało odprawione w Zwierzyniu.



Fot. Z. Hator

– Mimo niekorzystnej aury w Zwierzyniu zebrali się kilkadziesiąt osób, by wziąć udział w nabożeństwie drogi krzyżowej, zorganizowanej przez służby mundurowe dla służb mundurowych - mówi Katarzyna Antosz-Ulan z leskiej KPP. - Droga prowadząca wzdłuż starorzeczka Sanu do malowniczej groty Maryjnej z ołtarzem polowym przeszył wspólnie policjanci, strażacy, żołnierze, funkcjonariusze straży granicznej, służby więziennej i służby celnej oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i samorządowych. Kilkunastu kapelanów, wspólnie prowadzących uroczystość, podkreślało znaczenie służby drugiemu człowiekowi i pomocy potrzebującym. Przypomnieli, że czas Wielkiego Postu jest okazją do refleksji i zadumy nad sensem własnego powołania, którym jest służba.

Głównym organizatorem tegorocznej uroczystości była straż pożarna. Po drodze krzyżowej wszyscy uczestnicy nabożeństwa wzięli udział w odprawionej w ich intencji mszy świętej.

a. z.

Łopienka i kłopoty z kamieniem (VI)

Niespodziewany cios

Kiedy przejechalismy do Łopienki 3 maja, na uroczystość Najświętszej Marii Panny Królowej Polski, pierwszą rzeczą, jaka rzuciła się w oczy, była posadzka, ale nie dlatego, że była nowa, lecz dlatego, że była czerwono-bura.



Ekipa posadzkarzy przy pracy

Fot. Z. K.

Ktoś pomalował całą posadzkę bliżej niezidentyfikowaną czerwono-brązową miksturą, szczególnie pracownicy zamalowując fugi. Ktoś, kto nie miał pojęcia o specyfice kamienia, z jakiego została wykonana. Ktoś, kto zignorował (trudno bowiem podejrzewać, że był niepiśmienny) informacje na kartkach wywieszonych w cerkwi, żeby nie traktować posadzki żadnym preparatem chemicznym, a zmywać tylko wodą.

Użyty na posadzkę materiał nie jest bowiem typowym piaskowcem (choć potocznie tak się go nazywa), który należy impregnować (abstrahując od faktu, że impregnacja ma sens tylko na zewnątrz, gdy chronimy materiał przed wpływem czynników zewnętrznych), ale jest zsylikowaną skałą osadową z silnie zkrystalizowanym kalcytem z dużą zawartością związków żelaza. Dzięki temu ma bardzo dużą twardość, odporność na ścieranie i

na dodatek ulega wybarwianiu na kolor żółto-beżowy dzięki migracji związków żelaza do warstw zewnętrznych i ich późniejszemu utlenianiu na powierzchni pod wpływem wilgoci i dostępu powietrza.

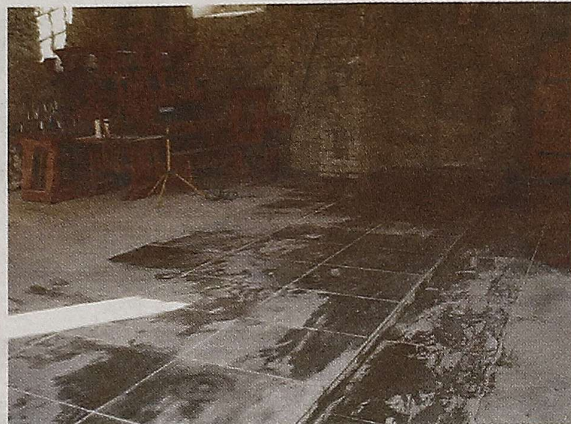
Zamalowanie go przekreśliło możliwość naturalnego przebarwienia. Posadzka została zeszepecona i zlekceważony został wysiłek fizyczny i finansowy wielu ludzi.

W imię czego? Jak można było bez pytania niszczyć czyjaś pracę? Jak wielka jest arogancja kogoś, kto uważa, że ma prawo robić wszystko, co mu się zachce? Przecież tyle rzeczy pozostało jeszcze w cerkwi do zrobienia, gdzie można byłoby się wykazać. Przecież cały czas brakuje jeszcze funduszy na dokończenie prac. Czy o to chodzi, żeby niszczyć, czy raczej wspólnie budować?

To był rzeczywiście cios, tym bardziej bolesny, że zadany w plecy, nie z otwartą przyłbicą, ale podstępnie, po kryjomu.

Cała sprawa została zgłoszona na policję, która dosyć szybko ustaliła sprawców. Jak nietrudno było się domyśleć, nie był to wybrzek chuliganów, ale świadome działanie - wydawałoby się - odpowiedzialnych na co dzień ludzi. Zostali zobowiązani do zaprzestania podobnych działań i na tym sprawa się zakończyła.

ZK.
(przedruk z almanachu Towarzystwa Karpackiego „Płaj” za zgodą autora)



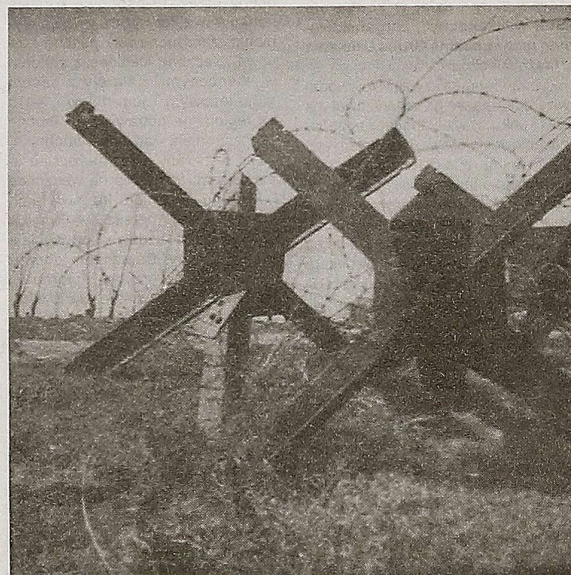
Posadzka w prezbiterium gotowa

Fot. Z. K.

Wojna i okupacja (XLVI)

Ludzie jadą na zachód

Z nastaniem lata 1940 r. ruch pociągów towarowych na trasie Chyrów - Lesko-Łukawica wyraźnie się ożywił. Można było się domyśleć, że pociągi z krytymi wagonami wiozą jakiś sprzęt wojskowy, bo część wagonów miała drzwi otwarte, a za barierką stało sowieckie wojsko. Czasami słychać było ich śpiew, czasami ktoś z nich odmachiwał dzieciom. Po wyglądzie widać było, że to nie rekruci.



„Kozły hiszpańskie” na granicy niemiecko-sowieckiej

Fot. Z. Beksiński (ze zb. Muzeum Historycznego w Sanoku)

„Pan Wołodyjowski” w Bieszczadach

Nie tylko Chmiel i Lutowiska

Kiedy 44 lata temu powstawał film Jerzego Hoffmana „Pan Wołodyjowski”, niektóre sceny filmu kręcone były w Bieszczadach, m.in. w Lutowiskach i w Chmielu. Jakis czas temu wspominał o tym w „Gazecie Bieszczadzkiej” Remigiusz Ogonowski. Ale w filmie znalazł się też epizod polański, o czym chyba mało kto pamięta.



Był marzec 1968 roku, kiedy i do Polany przybyła ekipa filmowa z głównymi aktorami. Miejsce na postój i kręcenie niektórych scen filmu wybrali w Polanie Górnej w okolicy pomiędzy domem państwa Froniów i Galiców (dzisiaj) a kapliczką i okolicą krzyżówki na Polanę Ostre i do Skorodnego. Przez kilka dni nagrywano tam poszczególne sceny, m.in. porwanie Basi Wołodyjowskiej.

Wielkie było poruszenie we wsi. Kto żył wyruszał w stronę Polany Górnej, aby na własne oczy zobaczyć pracę filmowców i znakomitych aktorów - Magdalenę Zawadzką, grającą Basię Wołodyjowską, i Daniela Olbryskiego jako Azję Tuhaj-bejowicza.

Sceny powtarzane były po kilka razy, tak więc mocno utkwiły w pamięci tych mieszkańców, którzy towarzyszyli filmowcom. Wrażenia były tym większe, iż wśród statystów byli także mieszkańcy Polany: Albina Poznar, Jerzy Łysyganicz z końmi i saniami oraz Stanisław Krakowski, również z końmi i saniami. To były bardzo mocne przeżycia. Niektórzy mieszkańcy wyjeżdżali nawet do Lutowisk i Chmiela, gdzie kręcone były dalsze sceny filmu.

Warto odświeżyć pamięć, obejrzeć wnikliwie te sceny i rozpoznać w nich polański krajobraz.

Miejsce nagrywania scen filmowych wskazuje dziś Stanisław

Zatwarnicki i opowiada żywo o scenach, które się tu rozgrywały, że oczyma wyobraźni można zobaczyć Tatarów pędzących na koniach, Azję Tuhaj-bejowicza czy zawsze uśmiechniętą Basię Wołodyjowską. Dziś może zdziwić nieco inny wygląd tych miejsc niż w kadrze filmowym, wszak Bieszczady zmieniły się bardzo przez te ponad 40 lat.

Godny odnotowania w najnowszej historii Polany jest fakt, że Henryk Sienkiewicz „gościł” również w Polanie, o czym starsi mieszkańcy pamiętają, a dla potomnych wspominać mu pamięci.

Maria Faran

Coraz częściej kursowały także pociągi z odkrytymi wagonami. Nie byłoby w tym nic ciekawego, gdyby na nich nie było cywilów. Stali oparci o łopaty, gawędząc między sobą. Wokół nie było żadnej straży i wydawało się, że są to wolontariusze jadący do pracy zarobkowej. Pomyślałem, że może wiozą z Ukrainy urodzajną ziemię do zakładanych na okupowanych ziemiach kolchozów.

Wkrótce jednak zagadka się wyjaśniła. Jej wyjaśnienie przywiezli kolejarze ze stacji w Łukawicy. Na platformach nie przywożono urodzajnej ziemi, lecz granitowy kruszec, i nie z Ukrainy, lecz aż z Kaukazu, i nie do kolchozu, lecz do budowy betonowych bunkrów wokół Leska i Załuża.

Z jadącymi do pracy cywilami szybko nawiązano na miejscu kontakt. Okazało się, że nie przyjechali na zarobek, lecz nalożono na nich „prykaz” dwutygodniowej pracy przy kopaniu i budowie rowów przeciwczołgowych. Niewiele później także sołtys naszej wioski zaczął wyznaczać ludzi do pracy nad granicą.

O warunkach żywienia i zakwaterowania nie będę nic pisał. Wspomnę raczej, o czym myślałem, patrząc na kolejne pociągi i na ludzi jadących do pracy, która miała przyczynić się do obrony radzieckiej Ukrainy przed „zachwaczkami”...

Minęło zaledwie osiem lat od czasu, jak przerażony oglądałem przez okno setki zbuntowanych wieśniaków, którzy z łagami w rękę, wykrzykując jakieś hasła, maszerowali w stronę Krościenka (chodzi o tzw. powstanie leskie w 1932 r. - przyp. red.). Buntowali się, bo nie chcieli poświęcić jednego dnia na pracę społeczną przy naprawie dróg gminnych. Dzień ten miał się nazywać „świętem pracy”. Dla zbuntowanych był to nawrót do pańszczyzny. Pamiętam, jak już chodziłem do szkoły, to chodziliśmy w „święto pracy” naprawiać drogę do Łodyny. Ale to byli sami Polacy. Nie pamiętam, czy byli z nami koloniści...

Jechał następny pociąg z ludźmi i zwirom. Jechali na zachód i nikt się nie buntował, jechali jak baranki, nikt nie krzyczał, że to pańszczyzna czy beriowszczyzna.

Z Krościenka i ustrzyckich tartaków ładowano na wagony ciężkie belki do umocnienia rowów przeciwczołgowych. O ile rowy i przeszkody metalowe z Leska widać było jak na dłoni, o tyle tereny budowy betonowych bunkrów osłanianie wysokimi parkanami. Zobaczyłem je dopiero po zdobyciu ich przez Niemców i Słowaków. Ale o tym, jak przyjdzie na to czas.

Witold Mołodyński

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Barany nie powinny oglądać się na innych i za bardzo liczyć na wsparcie, tylko trzeba wziąć swój los we własne ręce. Teraz sam sobie jesteś sterem, zeglarzem i okrętem! Wiosenne słońce będzie skutecznie ładować Twoje baterie i poprawiać humor. Będziesz mieć sporo okazji, by wykazać się zaradnością i przedsiębiorczością w życiu. W pracy masz szansę na pochwałę, awans lub nawet objęcie kierownictwa w firmie. Możesz stać się oficjalnym lub nieoficjalnym przywódcą i autorytetem dla współpracowników lub domowników. Wykorzystaj dobry moment i postaw na siebie.



BYK (21.04. – 20.05.) Byki powinny wziąć pod lupę i poważnie potraktować swoje zdrowie! Pomimo sprzyjającej, wiosennej aury możesz czuć się osłabiony i zmęczony. Twoja kondycja fizyczna i psychiczna będzie pozostawiała wiele do życzenia. Może utrudniać Ci życie i znacznie ograniczać aktywność. Grożą Ci duże wyczerpanie fizyczne, niespodziewane infekcje, alergie sezonowe, upierdliwe przeziębienia i zaniedbywane od dawna dolegliwości. Warto zadbać o dietę, wykonać zaległe badania lekarskie, a w razie konieczności pofatygować się do specjalisty. Nie lekceważ tego, by nie wylądować w szpitalu.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Przed Bliźniętami zapowiada się bardziej wymagający i trudniejszy okres. Niestety, okoliczności nie tworzą sielankowego klimatu i nie będą nastrajać zbyt optymistycznie. Przyjdzie zmierzyć się z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi wydarzeniami, skomplikowanymi sytuacjami i ich rozwiązaniami, niekoniecznie zgodnymi z oczekiwaniami. To dobry moment, aby zrobić gruntowne, wiosenne porządki w swoich planach, zamierzeniach i oczekiwaniach. To odpowiedni czas, aby odpuścić sobie pewne sprawy i sytuacje, a także zaakceptować porażki.



RAK (22.06. – 22.07.) Raki mogą intensywniej odczuwać potrzebę, by zwrócić się do własnych wnętrz i skupić się na swoich filozoficznych przemyśleniach, duchowych poszukiwaniach i mistycznych przeżyciach i odczuciach. Będzie to właściwy czas, aby rozeznaczyć się w sobie i zorientować się, co jest ważne, a co niewarte uwagi. To odpowiedni moment na zadawanie sobie istotnych pytań i szukanie na nie właściwych odpowiedzi, rozwiązywanie konfliktów wewnętrznych i dylematów moralnych oraz podejmowanie trudnych wyborów i ważnych decyzji życiowych. Zachowanie dystansu pozwoli na rozwiązanie trudnych sytuacji.



LEW (23.07. – 22.08.) Najbliższy czas nie przyniesie Lwom zbyt dużo optymizmu i radości. To nie będzie dobry okres na snucie dalekosiężnych planów i patrzenie na świat przez różowe okulary. Wręcz przeciwnie. Możesz teraz zbyt pesymistycznie myśleć i na własną niekorzyść przekłamywać obraz obecnych szans i perspektywy na przyszłość. Może dopaść Cię lenistwo i zniechęcenie, dlatego najlepszymi przyjaciółmi mogą okazać się kanapa, książka i telewizja. Uwważaj, bo rezygnując z aktywności i działania, możesz przegapić jakąś intratną okazję lub zmarnować ponętną szansę na sukcesy.



PANNA (23.08. – 22.09.) Dla pracowitych i wiecznie zajętych Panien końcówka kwietnia może okazać się czasem dość trudnym w sprawach zawodowych. Przed Tobą okres raczej wytężonej, codziennej pracy i wykonywania rutynowych obowiązków zawodowych, niż zbierania laurów i osiągnięcia lukratywnych sukcesów. Sprawy i projekty mogą się ślimaczyć, opóźniać i blokować. Niestety, może się okazać, że dotychczasowe działania i trudy poszły na marne, a cierpliwość i wysiłek, jakie ostatnio włożyłeś w pracę, nie przyniosą oczekiwanych wyników i profitów. Mimo tego zadбай o dobre samopoczucie!



WAGA (23.09. – 22.10.) Pod koniec kwietnia Wagom może się trochę pogorszyć samopoczucie i zdrowie. Organizm może, niestety, zbuntować się i dać Ci do zrozumienia, że czas wreszcie odpocząć, podreperować nadszarpnięte zdrowie, zadbać o urodę i ciało. Kondycja psychiczna też może troszkę szwankować. Możesz być nadmiernie uczuciowy, emocjonalny, wrażliwy, drażliwy czy wręcz nawet infantylny i dziecinny. Zawodźć Cię może także intuicja, dlatego w działaniach i przy podejmowaniu ważnych decyzji do głosu dopuść raczej rozsądek i rozwagę, które wskażą właściwe kierunki i wybory.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Skorpiony czeka dobra passa i duże powodzenie materialne. W sprawach zawodowych możesz liczyć na więcej nowych klientów, zleceń, duży ruch w interesie i sukcesy finansowe. Jest to korzystny okres na zaczynanie nowych projektów, nawiązywanie współpracy, szukanie pracy i podpisywanie umów i kontraktów handlowych. W kwestiach materialnych zdecydowana poprawa i szybki dopływ gotówki. Powinno nastąpić znaczne polepszenie samopoczucia, zdrowia oraz dopływ sił i zapału do działania. Będziesz teraz bardziej aktywny i pełen apetytu na życie!



STRZELEC (22.11. – 21.12.) Zmęczenie, osłabienie, przepracowanie i wyczerpanie dadzą o sobie znać. Będziesz musiał nieco zwolnić tempo w pracy i w końcu pozwolić sobie na odpoczynek i zregenerowanie sił. Organizm będzie dopominał się uwagi i opieki. Chętnie uwolnisz się od wszelkich zobowiązań zawodowych, domowo-rodzinnych i wyjedziesz na weekend lub zaszyjesz się samotnie w domu, w zacisznym kącie, by oddać się przemysłom i poszukiwaniom duchowym i intelektualnym. Kontakt z przyrodą będzie sprzyjał refleksyjnym nastrojom i odnowie organizmu!



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Lubiące pracować Koziorożce powinny być zadowolone, bo nie będą mogły narzekać na brak zajęć, pracy i aktywności. Będziesz musiał zmagać się z codzienną powszedniością i bezwzględnie zadbać o podstawowe kwestie bytowe. Nadszedł czas, abyś pozatwiał zaległe sprawy, które mają wpływ na życie i funkcjonowanie. W domu mogą pojawić się dodatkowe zadania do wykonania. Zakasaj rękawy i bierz się ostro do pracy, a uda Ci się wybić z trudnych sytuacji i załatwić większość spraw. W związkach możliwe kłótnie i nieporozumienia, ale to tylko chwilowy stan.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Wodniki doświadczą sporo miłości, przyjaźni i dużo radości. W sprawach osobistych i sytuacjach towarzyskich nie będziesz mógł narzekać na brak pozytywnych uczuć, spotkań i wydarzeń. Masz duże szanse, by zrealizować swoje pragnienia i marzenia o nawiązaniu wartościowej znajomości, opartej na prawdziwym uczuciu i pełnym porozumieniu z odpowiednim partnerem. Możesz zakochać się jak nigdy, przeżyć wielkie uniesienia miłosne lub też odświeżyć uczucia w istniejących już relacjach. Bardziej docenisz partnera, poświęcisz mu więcej czasu i okażesz więcej zrozumienia.

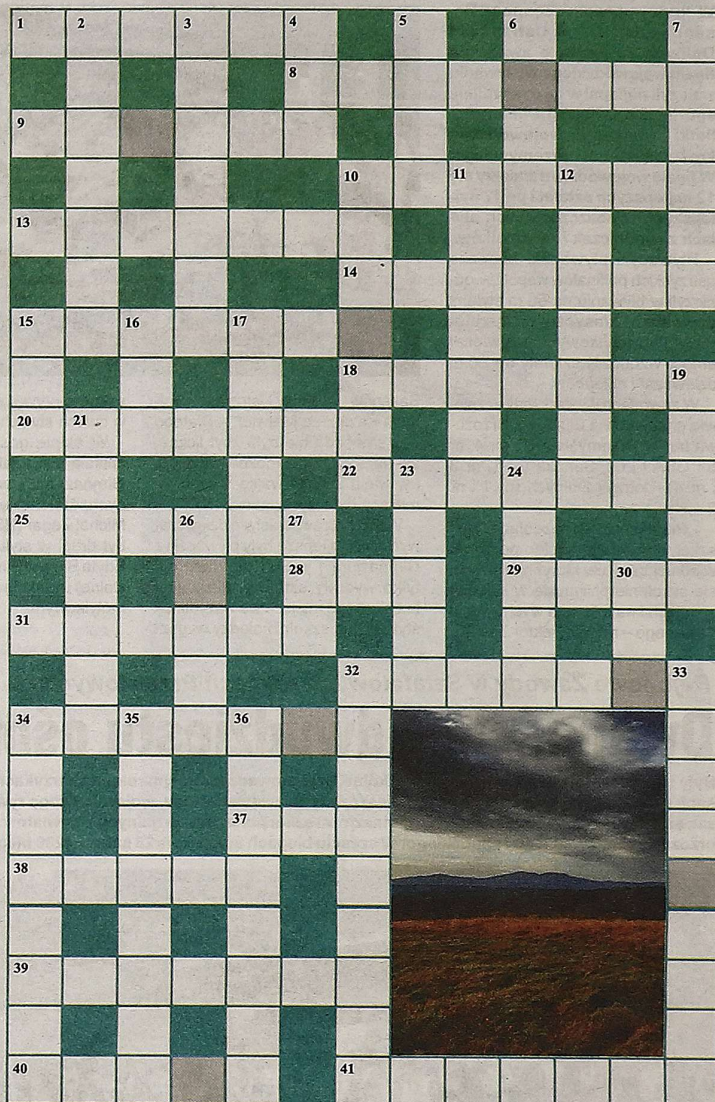


RYBY (19.02. – 20.03.) Ryby w najbliższym czasie postawią na samotność i bardzo polubią własne towarzystwo. Będzie to odpowiedni czas na medytację, wyciszenie się i zbieranie sił. Pomimo wiosennej pogody, może pogorszyć się Twoja kondycja, dlatego zadбай o siebie i nie lekceważ przeziębienia czy grypy! W kwestiach zawodowych i materialnych możesz spodziewać się raczej spowolnionego rozwoju wydarzeń, a nawet okresowego zamrożenia aktywności. Niektóre działania mogą okazać się niecelowe i chybione, dlatego zastanów się, czego tak naprawdę chcesz, by nie marnować czasu i energii!



KRZYŻÓWKA

KUPON 499



POZIOMO:

1) to zdrowie; 8) „to stolica Bieszczad jes!”; 9) skrawek materiału; 10) część stroju bramkarza w hokeju; 13) mistrz budowlany; 14) ... Masaharu – japoński filozof i religioznawca; 15) miasto na Podkarpaciu; 18) posługuje się językiem migowym; 20) noszone dawniej damskie rękawiczki bawełniane lub jedwabne, sięgające do połowy palców; 22) ... Kołatajowska – grupa radykalnych działaczy i publicystów stronnictwa patriotycznego w okresie Sejmu Czteroletniego; 25) stos siana lub słomy; 28) wolne miejsce między jakimiś przedmiotami lub wolny czas pomiędzy jakimiś zajęciami; 29) samica zwierząt z rodziny psów; 31) wieś w gminie Czarna lub Baligród; 32) nieistniejąca wieś na terenie gminy Solina; 34) nieistniejąca wieś na terenie gminy Komańcza; 37) gruba deska używana w drewnianych konstrukcjach stropowych; 38) drapieżne ssaki nadrzewne z rodziny dydelfów; 39) dzielnica przemysłowa w Piasecznie; 40) rodzaj kurtki z wełnianego samodziału, zwykle z bogatym haftem, część stroju górali; 41) kraina na Półwyspie Peloponeskim w Grecji.

PIONOWO:

2) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 3) rzadkie imię żeńskie; 4) łomot, hałas; 5) czynny wulkan na wschodnim wybrzeżu Sycylii; 6) ustalony porządek ustawienia ludzi, zwierząt, pojazdów, wojsk lub wytworność, elegancja; 7) wiersze miłosne lub patriotyczne; 10) adwokat lub prokurator; 11) wieś w gminie Komańcza; 12) odpowiedniki; 15) marynarski alkohol; 16) opowieść o otaczającym ludzi świecie, opisująca historię bogów, zjawisk paranormalnych, demonów, legendarnych bohaterów oraz historię stworzenia świata i człowieka; 17) zespół złożony z dziewięciu muzyków; 19) pięknie ubarwiona jaszczurka afrykańska; 21) skryte działanie w celu pokrzyżowania czyichś planów; 23) jedno przy garnuszkach, niejedno w barszczu; 24) miasto na Podkarpaciu; 26) metal szlachetny stosowany m.in. jako katalizator; 27) mocne piwo angielskie lub polski spójnik; 30) głos bociana; 32) faza w cyklu rozwojowym roślin i zwierząt, którą cechuje występowanie w jądrach komórkowych zredukowanej liczby chromosomów; 33) wieś w gminie Baligród; 34) wieś w gminie Solina lub Lutowska; 35) wieś w gminie Jaśliska; 36) samica indora.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 499 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 499 zostaną opublikowane w „GB” nr 9 (517).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 498 otrzymuje

Stanisław Matuszewski z Łobozowa Górnego.

Hasło krzyżówki nr 498 brzmiało: „Radosnego Alleluja”.

Półfinał Wojewódzkiej Gimnazjady w Pływaniu

Dominacja sanoczan

W krytej pływalni Zespołu Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych 20 marca o awans do finału wojewódzkiego w pływaniu walczyli najlepsi w tej dyscyplinie sportu gimnazjaliści i gimnazjalistki z dawnego województwa krośnieńskiego i przemyskiego. W finale wojewódzkim zmierzy się 12 najlepszych sztafet i po 12 najlepszych w poszczególnych stylach zawodniczek i zawodników.

Pływacy i pływaczki podczas ustrzyckich półfinałów współzawodniczyli w pływaniu na 50 m stylami dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym. Najwięcej emocji wzbudziły sztafety 6 x 50 m dziewcząt i chłopców.

W zawodach wystartowali uczniowie gimnazjów z Bliznego, Brzozowa (nr 1), Przemyśla (nr 1, nr 4, nr 5 i GSA i LO), Sanoka (nr 1, nr 3 i nr 4), Ustrzyk Dolnych (nr 1 i nr 2 – NSS).

Przejechały reprezentacje tych szkół, które mają dostęp do odpowiedniej bazy i w których prowadzi się szkolenie pływackie w klubach sekcjach i na lekcjach wychowania fizycznego – mówi dyrektor Zespołu



Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych Kazimierz Matwiej. – Dlatego może obsada nie była zbyt liczna, ale na poziom nie można narzekać i w wielu stylach walka o czołowe miejsca była wyrównana.

We współzawodnictwie dziewcząt wyraźnie najlepsze były pływaczki z Gimnazjum 1 w Sanoku, które nie tylko wygrały sztafetę, ale zajęły też pierwsze miejsca we wszystkich stylach. Ich szkolni koledzy wygrali

sztafety i rywalizację indywidualną w dwóch stylach.

W ekipie gospodarzy najlepiej spisała się sztafeta dziewczęca z Gimnazjum 1 w Ustrzykach Dolnych, która zajęła drugie miejsce. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne) był drugi w stylu klasycznym, zaś Edyta Bielec (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne) uzyskała drugi wynik stylem motylkowym.

h. t.

Półfinał Wojewódzkiej Gimnazjady w Pływaniu

Ustrzyki Dolne, 20.03.2012 r.

Wyniki

Styl dowolny

Dziewczeta: 1. Sylwia Lechoszest (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Aneta Hunia (Gimnazjum Blizne); 3. Klaudia Barszczak (Gimnazjum 4 Przemyski); 4. Martyna Molek (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Michał Mistecki (Gimnazjum 1 Brzozów); 2. Adrian Dorosz (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Karol Czajka (GS i LO Przemyski); 6. Konrad Czyżo (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Jakub Sikora (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Styl klasyczny

Dziewczeta: 1. Monika Pająk (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Aleksandra Jęczlik (Gimnazjum 1 Brzozów); 3. Amelia Wyrwicz (Gimnazjum 1 Przemyski); 4. Agata Stokłosa (NSS Ustrzyki Dolne); 5. Karolina Wójcik (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 8. Paulina Mocur (NSS Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Jędrzej Mleczo (Gimnazjum 4 Przemyski); 2. Michał Zegar (NSS Ustrzyki Dolne); 3. Jakub Jagielski (Gimnazjum Blizne); 7. Przemysław Wiktor (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Jakub Krniecik (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 9. Maciej Zieliński (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 13. Tadeusz Piorunik (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Styl grzbietowy

Dziewczeta: 1. Jagoda Sobkiewicz (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Katarzyna Krawczyk (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Natalia Szuba (Gimnazjum 1 Brzozów); 5. Daria Prędko (NSS Ustrzyki Dolne); 7. Katarzyna Cetnar (NSS Ustrzyki Dolne); 8. Marta Cwionuk (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne).

Chłopcy: 1. Bartosz Kański (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Wiktor Kabala (Gimnazjum 1 Sanok); 3. Bartłomiej Mazur (Gimnazjum 1 Sanok); 4. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki Dolne); 6. Marek Czapor (NSS Ustrzyki Dolne).

Styl motylkowy

Dziewczeta: 1. Gabriela Kikta (Gimnazjum 1 Sanok); 2. Edyta Bielec (Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne); 3. Alicja Hunia (Gimnazjum Blizne).

Chłopcy: 1. Oskar Głód (Gimnazjum 1 Sanok); 1. Karol Kotula (Gimnazjum 1 Przemyski); 3. Dawid Serko (Gimnazjum 1 Brzozów); 4. Miłosz Machaj (GS i LO Przemyski).

Sztafety

Dziewczeta: 1. Gimnazjum 1 Sanok; 2. Gimnazjum 1 Ustrzyki Dolne; 3. Gimnazjum Blizne; 4. NSS Ustrzyki Dolne.

Chłopcy: 1. Gimnazjum 1 Sanok; 2. Gimnazjum 1 Brzozów; 3. Gimnazjum 4 Przemyski; 6. NSS Ustrzyki Dolne.

Rejonowe Zawody w Sztafetowych Biegach Przelajowych

Dwanaście z dwudziestu ośmiu

Były to najliczniej obsadzone zawody szkolne, przeprowadzane w tym roku w Ustrzykach Dolnych. Na trasach przelajowych przy stadionie KS „Bieszczady” o awans do finału wojewódzkiego rywalizowały najlepsze sztafety ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z powiatów bieszczadzkiego, brzozowskiego, leskiego i sanockiego. W sześciu biegach ścigało się 28 sztafet - 280 biegaczek i biegaczy!



Uczennice ze szkół podstawowych miały do pokonania 10 x 800 m. Na starcie stanęło 6 zespołów, reprezentujących SP 1 z Domaradza, SP z Hoczwi, SP 1 i SP 4 z Sanoka oraz SP 1 i SP 2 – NSS z Ustrzyk Dolnych.

Na metę najpierw przybiegły uczennice z ustrzyckiej NSS. Drugie miejsce zajęły biegaczki z SP 4 w Sanoku. Zawodniczki z sanockiej SP1 były trzecie. Czwarta lokata przypadła sztafecie SP 1 z Ustrzyk Dolnych. Piąte były reprezentantki SP z Domaradza, a szóste – SP w Hoczwi.

Na tym samym dystansie i na tej samej trasie co dziewczęta pobięli także chłopcy z podstawówek. Do rywalizacji stanęło sześć sztafet z SP w Golcowej, SP w Hoczwi, SP w Olszanczy, SP 1 i SP 4 w Sanoku oraz SP 2 - NSS w Ustrzykach Dolnych.

Niemal od początku prowadziły przelajowcy z sanockiej SP 4. Ich koledzy z SP 1 w Sanoku walczyli o drugie miejsce z NSS. Na dziesiątą zmianę minimalnie szybciej ruszyli biegacze ustrzyccy i wydawało się, że obronią drugą lokatę. Tymczasem zawodnik z sanockiej „Jedynki” pobięli znakomicie i niewiele brakowało, a wyprowadziłby swoją sztafetę na pierwsze miejsce. Na czwartym miejscu przybiegli repre-

zentanci Golcowej. Piąte miejsce zajęli biegacze z Hoczwi, a szóste – z Olszanczy.

Sześć sztafet gimnazjalistek również miało do pokonania 8 km. Z zadaniem tym zmierzyły się zawodniczki z gimnazjów w Bliznem, Haczowie, Lesku, nr 4 w Sanoku i nr 1 oraz nr 2 – NSS w Ustrzykach Dolnych.

W tym biegu bardzo dobrze spisały się gimnazjalistki ustrzyckie. Zwyciężyły dziewczęta z NSS, a drugie miejsce zajęły biegaczki z „Jedynki”. Trzecią lokatę wywalczyły haczowianki. Uczennice z sanockiej „Czwórki” były czwarte. Leska sztafeta ukończyła rywalizację na piątym miejscu, wyprzedzając dziewczęta z Bliznego.

O 200 m dłuższy dystans musiała pokonać każda zmiana we współzawodnictwie gimnazjalistów. W tym biegu rozstawnym wystartowało siedem zespołów: po jednym z Bliznego, Leska i Niebocka oraz po dwa z Sanoka (nr 3 i nr 4) i z Ustrzyk Dolnych (nr 1 i nr 2-NSS).

Najszybciej na mecie zameldowali się biegacze z ustrzyckiej NSS. Lescy gimnazjaliści byli drugimi, Trzecie miejsce wybiegali zawodnicy z sanockiej „Czwórki”. Sztafeta z ustrzyckiej „Jedynki” była czwarta. Piąte miejsce przypadło Niebocku,

sóste – Bliznemu, a siódme – sanockiej „Trójce”.

Bieg rozstawnym uczniom szkół ponadgimnazjalnych miał najskromniejszą obsadę. Do boju ruszyli tylko trzy sztafety, reprezentujące Liceum Ogólnokształcące z Leska, Zespół Szkół nr 5 z Sanoka i Zespół Szkół Licealnych z Ustrzyk Dolnych.

Najszybcze z tej trójki były licealistki ustrzyckie. Drugie miejsce zajęły sanoczanek. Leskim biegaczkom przypadło trzecie miejsce.

W ostatnim biegu zmierzyły się sześć sztafet przelajowców z Zespołu Szkół Budowlanych w Brzozowie, Zespołu Szkół Ekonomicznych w Brzozowie, Zespołu Szkół Mechanicznych w Sanoku i Zespołu Szkół Technicznych nr 3 w Sanoku, Liceum Ogólnokształcącego w Lesku i Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych.

Dwa pierwsze miejsca wywalczyli sanoczanie: pierwsze – ZST, drugie – ZSM. Trzeci byli licealiści ustrzyccy, a czwarcy – lescy. Dwie ostatnie pozycje zajęli brzozowianie: piąte – ZSB, szóste – ZSE.

Do finałów wojewódzkich, które odbędą się w Kolbuszowej, z zawodów ustrzyckich zakwalifikowało się w sumie 12 sztafet: po dwie pierwsze z każdego biegu.

T. S.

I Primaaprilisowo-Wielkanocny Turniej

Koszykówki Mężczyzn

Z sanockim finałem

Sześć drużyn wzięło udział w I Primaaprilisowym Turnieju Koszykówki Mężczyzn o Puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych. Choć zawody odbywały się 1 kwietnia, koszykarze - zgodnie z przedturniejowymi zapowiedziami - grali z jajem, ale nie na żarty.

Do turnieju, który został przeprowadzony w ustrzyckiej hali widowiskowo-sportowej, zgłosiły się trzy drużyny z Sanoka – „Panika”, DEF i „Nafta” - dwie z Ustrzyk Dolnych – „Byki” i reprezentacja Zespołu Szkół Licealnych oraz jedna z Leska – „Toxic Team”.

W fazie eliminacyjnej uczestnicy turnieju walczyli w dwu grupach każdy z każdym. W grupie pierwszej zwyciężyła sanocka „Panika”, która wygrała 48:27 z sanocką „Naftą” i 50:34 z „Toxic Team” z Leska. W meczu, który zadecydował o drugim miejscu i awansie do dalszej fazy turnieju sanoccy nauczyciele okazali się minimalnie lepsi od leszczan, wygrywając 38:36.

Trzecia drużyna sanocka DEF triumfowała w grupie drugiej dzięki zwycięstwom 52:45 nad ustrzyckimi „Bykami” i 76:11 nad drużyną ZSL. Ustrzyccy licealiści przegrali także z „Bykami” 18:65.

W półfinale zwycięzcy rozgrywek grupowych walczyli ze zdobywcami drugich lokat. „Byki” z Ustrzyk Dolnych musiały uznać wyższość sanockich panikarzy, którzy wygrali 45:37. W drugim pojedynku półfinałowym zmierzyły się zespoły sanockie. W tym bratobójczym boju DEF wyraźnie - 56:29 - zwyciężył „Naftę”.



„Wielki” finał był wewnętrzną sprawą sanoczan. Po ostatnim gwizdku sędzię powody do radości mieli koszykarze DEF, którzy pokonali „Panikę” 52:36 i zdobyli główne trofeum turnieju. W „małym finale” ustrzyckie „Byki” wygrały 54:27 nauczycieli z Sanoka, zapewniając sobie trzecie miejsce w turnieju.

Nagrodę dla najlepszego zawodnika turnieju sędziowie przyznali Damianowi Świdurskiemu z DEF Sanok. Najwięcej punktów – 63 – zdobył koszykarz ustrzycki „Byk” Radosław Płamowski.

Głównymi organizatorami I Primaaprilisowo-Wielkanocnego Turnieju Koszykówki Mężczyzn były Karpackie Centrum Turystyki Aktywnej „Kremenaros” i Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych.

h. t.

II Bieszczadzka Liga Narciarska w Konkurencjach Alpejskich

Cykl podsumowany

Bieszczadzka Liga Narciarska w Konkurencjach Alpejskich to cykl zawodów w gigancie przeznaczonych głównie dla najmłodszych adeptów narciarstwa. Jednocześnie jednak w zawodach tych mogą brać także udział zawodnicy ze starszych i całkiem dorosłych kategorii wiekowych.



Fot. K. Miszczak

Najmłodszy zawodnik tegorocznej ligi Adam Sochacki miał niespełna 5 lat. Ten cykl zawodów ma być przede wszystkim jedną z form popularyzowania narciarstwa alpejskiego wśród najmłodszych, doskonalenia umiejętności jazdy na nartach, a także ma stanowić okazję do współzawodnictwa z rówieśnikami i wyławiania najbardziej utalentowanych chłopców i dziewczynek nie tylko z Bieszczadów.

W II edycji ligi – oprócz zawodników UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne – brał udział reprezentanci klubów narciarskich z Podkarpacia: z Gwoźnicy Dolnej, Frysztaka, Jasła i Przemysła. W zawodach inauguracyjnych wystartowali także alpejczycy z lwowskiego „Dynamy”.

Po przeprowadzeniu czterech zawodów opracowana została końcowa klasyfikacja zespołowa i indywidualna. W klasyfikacji indywidualnej brano pod uwagę trzy najlepsze wyniki osiągnięte przez każdego uczestnika ligi w całym cyklu.

W większości kategorii wiekowych pierwsze miejsca zajęli zawodnicy ustrzyccy. W grupie dziewcząt starszych narciarki z „Laworty” opanowały aż pięć czołowych lokat. W klasyfikacji zespołowej zdecydowane zwycięstwo odniosła UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne.

h. t.

II Bieszczadzka Liga Narciarska w Konkurencjach Alpejskich
wyniki końcowe

Przedшкоłaki: 1. Maja Wiejowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Adam Sochacki (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Hanna Michalak (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Laura Węglowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta młodsze: 1. Oliwia Buško (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Martyna Hajduk (UKS „Śródmieście” Przemysł); 3. Oliwia Kądziołka (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Zuzanna Podkówa (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 5. Weronika Kobzdej (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 7. Patrycja Wielgosz (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy młodzi: 1. Adam Sykała (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Mikołaj Rak (MKN Jasło); 3. Myhaylo Volkov („Dynamo” Lwów); 5. Kamil Zabłocki (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Dziewczęta starsze: 1. Helena Karabanowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Anieli Marosz (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Klaudia Chudzik (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Olga Miszczak (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 5. Oliwia Markowicz (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Chłopcy starsi: 1. Piotr Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Dawid Babiarz (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 3. Nikodem Słysz (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Mateusz Duma (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 6. Jakub Wiktorowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 9. Damian Krupiński (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Młodziczki: 1. Inga Opalińska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Anita Wiejowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Agnieszka Rączka (MKN Jasło); 4. Kinga Miszczak (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 8. Weronika Wróblewska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Młodzicy: 1. Bruno Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Adam Steciuk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Dawid Podkówa (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Olaf Zdziebko (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 6. Jakub Pereśluha (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 10. Jan Gzowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 11. Mateusz Kowalczyk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy B: 1. Nina Prucnal (MKN Jasło); 2. Weronika Garncarska (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Aleksandra Domaradzka (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna).

Juniorzy B: 1. Maciej Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Dawid Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 3. Michał Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 8. Łukasz Kołodziej (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy A: 1. Małgorzata Karolewska (MKN Jasło); 2. Monika Garncarska (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Magdalena Tondera (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna).

Juniorzy A: 1. Konrad Cyzio (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Michał Witko (MKN Jasło); 3. Damian Szełak (MKN Jasło); 5. Kamil Czech (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 8. Mateusz Płoszyński (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy II: 1. Weronika Wołczańska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Katarzyna Brożek (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 3. Aleksandra Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Juniorzy II: 1. Maciej Banachowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Łukasz Brożek (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 3. Mateusz Babiarz (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna).

Seniorzy: 1. Ewelina Dąbrowiecka (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 2. Kinga Pięciak (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 3. Katarzyna Podkówa (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 4. Magdalena Wiejowska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 5. Daria Skowyrza (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 6. Justyna Wołczańska (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Seniorzy: 1. Mariusz Tondera (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 2. Krzysztof Niemiec (GMKS „Strzelec” Frysztak); 3. Arkadiusz Rogoz (UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna); 6. Adrian Orłowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 7. Kazimierz Karabanowski (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 8. Michał Regiel (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 10. Tomasz Plezia (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 13. Dariusz Malicki (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 15. Artur Wołczański (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne); 22. Maciej Rauer (UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne).

Punktacja zespołowa: 1. UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne – 596 pkt.; 2. MKN Jasło – 153 pkt.; 3. UKS „Gwoździk” Gwoźnica Dolna – 136 pkt.; 4. GMKS „Strzelec” Frysztak – 81 pkt.; UKS „Śródmieście” Przemysł – 45 pkt.; 6. „Dynamo” Lwów – 29 pkt.

Medale były blisko

Śnieg zniknął, zima odeszła i narciarze na jakiś czas pożegnali się nartami. Również alpejczycy z UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne są już po startach i po sezonie. - Był to sezon ze wszech miar udany - mówi ich trener Bartłomiej Kądziołka. - Do pełni szczęścia zabrakło tylko medali juniorów młodszych i juniorów. Choć były one bardzo blisko.

Najbliżej medali na najważniejszych dla swoich kategorii wiekowych zawodach ogólnopolskich byli Maciej Regiel i Aleksandra Łukaszyk. Obojgu do stanięcia na podium zabrakło bardzo niewiele.

Maciej Regiel na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Szczyrku był czwarty w rywalizacji juniorów młodszych. Od brązu dzieliły go 0,3 sekundy.

- Na podkreślenie zasługuje fakt, że po pierwszym przejeździe Maciek był dopiero trzynasty i dzięki świetnemu drugiemu przejazdowi awansował o dziewięć pozycji. To jest wyznacznik jego dużych możliwości - stwierdza Bartłomiej Kądziołka. - Maciek w tym roku solidnie potrenował i dzięki temu były wyniki. Maciek przynależność do krajowej czołówki juniorów młodszych w narciarstwie alpejskim potwierdził na Mistrzostwach Tatrzańskiego Okręgowego Związku Narciarskiego w Zakopanem, zwyciężając w gigancie.

Aleksandra Łukaszyk, która jest członkinią kadry polski junierek, miała ogromne szanse na zdobycie podczas Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Krynicy więcej niż jednego medalu. W gigancie po pierwszym przejeździe była druga, ale drugi pojechała nieco gorzej i ukończyła tę konkurencję na czwartym miejscu. Do medalu zabrakło



W Krynicy Ola Łukaszyk miała pecha

Fot. UM U.D.

jej 0,5 sekundy. W supergigancie również była czwarta, tym razem przegrywając brąz o zaledwie 0,2 sekundy.

- Ola może mówić o ogromnym pechu w Krynicy - dodaje trener ustrzyckich alpejczyków. - W slalomie, który jest jej najmocniejszą konkurencją, już w pierwszym przejeździe zahaczyła dziobem narty o tyczkę i wypadła z trasy. Jej się takie rzeczy nie zdarzają nawet na treningach, a tym razem się zdarzyło.

Junior Maciej Banachowski może zaliczyć miniony sezon do udanych. Na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży był szósty w slalomie, dwunasty w gigancie i szesnasty w supergigancie. Konrad Cyzio, który pierwszy rok startuje w gronie juniorów, zajął dwudzieste trzecie miejsce w supergigancie.

- O kolejności startów podczas tych zawodów decydują FIS-punkty - wyjaśnia Bartłomiej Kądziołka. - Konrad ich nie miał i dlatego startował z bardzo odległym numerem. Mimo to zajął całkiem przyzwoitą lokatę i wyprzedził sporą grupę narciarzy, którzy byli wyżej od niego notowani.

Młodzi zawodnicy „Laworty” nie są wcale gorsi od swoich starszych nieco kolegów i koleżanek klubowych. Młodzicy i młodziczki bardzo dobrze spisali się w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Zakopanem, które są najważniejszymi zawodami krajowymi dla tej kategorii wiekowej. Inga Opalińska była druga w gigancie i trzecia w slalomie. Bruno Łukaszyk natomiast zajął trzecie miejsce w slalomie, a piąte w gigancie.

Na pewno powinna być też pociecha z grupy najmłodszych narciarzy i narciarek. Hela Karabanowska i Oliwia Buško to są dziewczyny, które wręcz zawojowały Ligę Zakopiańską.

UKN „Laworta” nadszpedzowanie dobrze zaprezentował się podczas Ogólnopolskich Spotkań Uczniowskich Klubów Sportowych w Narciarstwie Alpejskim, które odbyły się w Kluszkowcach.

- Pojechalśmy tam niezbyt liczną grupą (11 osób), ale nasi zawodnicy zajęli wysokie lokaty, dzięki czemu zdobyli sporo punktów, co dało nam zwycięstwo klubowe - mówi trener UKN „Laworta”.

Mimo niedosytu, wynikającego z braku medali z najważniejszych imprez, miniony sezon uważany jest za najlepszy w historii Klubu. I są ku temu podstawy...

- Jeszcze nigdy nie zdobyliśmy tylu punktów we Współzawodnictwie Sportowym Dzieci i Młodzieży, prowadzonym przez Ministerstwo Sportu - uzasadnia tę ocenę Bartłomiej Kądziołka. - W województwie podkarpackim praktycznie wygrywamy wszystko. Cała kadra województwa podkarpackiego w narciarstwie alpejskim w kategorii juniorów, juniorów młodszych i młodzików to są zawodniczki i zawodnicy z naszego klubu.

Sezon właściwie dopiero się skończył, ale narty nie poszły w odstawkę na długo...

- Powoli zaczynamy się przygotowywać do następnego sezonu - informuje szkoleniowiec ustrzyckich alpejczyków. - Jeszcze w kwietniu chcemy pojechać do Zakopanego, żeby potrenować na Kasprowym Wierchu. W czerwcu odjedziemy na krótkie zgrupowanie w Bieszczadach. Na sierpień mamy przewidzianą obóz kondycyjny na Mazurach... treningi na śniegu w hali narciarskiej w Druskiennikach (Litwa). Jesienią natomiast zamierzamy co najmniej dwa razy pojechać na lodowce, najprawdopodobniej do Austrii. W grudniu ostatnie zgrupowanie przed sezonem u nas (jak będzie śnieg) albo w Tatrach. A potem już starty.

Najbliższa zima będzie bardzo ważna nie tylko dla alpejczyków z „Laworty”. Podkarpacie będzie gospodarzem XIX Olimpiady Młodzieży w Sportach Zimowych. Wiadomo już, że w Ustrzykach Dolnych o medale będą walczyć narciarze biegacze i alpejczycy. Zawodnicy i trenerzy UKN „Laworta” nie kryją, że chcą u siebie wypaść jak najlepiej.

T. Szewczyk

IV Gala Sportu Młodzieżowego Województwa Podkarpackiego

Nagrody i wyróżnienia poprzydzielane

Przedstawiciele klubów, samorządowcy, działacze sportowi, trenerzy i młodzi sportowcy z Podkarpacia 15 marca wzięli udział w podsumowaniu osiągnięć sportowych w 2011 r. Wśród uczestników IV Gali Sportu Młodzieżowego Województwa Podkarpackiego nie zabrakło także reprezentantów Bieszczad, a ściślej mówiąc Ustrzyk Dolnych.



Wyróżnienia odebrali przedstawiciele 10 najlepszych gmin

Fot. UMWP

Podczas rzeszowskiej gali uhonorowano wyróżniające się w sporcie gminy i kluby, nagrodzono zasłużonych dla rozwoju sportu działaczy i trenerów. Nagrody i stypendia odebrali też młodzi sportowcy, którzy odnoszą sukcesy w różnych dyscyplinach sportu.

Warto zaznaczyć, że Podkarpacie nie jest sportową potęgą. W ubiegłorocznym Współzawodnictwie Sportowym Dzieci i Młodzieży zajęło 14 lokatę, wyprzedzając tylko Świętokrzyskie i Opolskie. Przed Podkarpaciami znalazły się zaś m.in. Lubuskie i Podlasie, mające dwa razy mniej mieszkańców.

W prowadzonym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki Współzawodnictwie Sportowym Dzieci i Młodzieży brane są pod uwagę punkty zdobywane przez zawodników i zawodniczki podczas młodzieżowych mistrzostw Polski, mistrzostw Polski juniorów i juniorów młodszych oraz mistrzostw makroregionu młodzików.

W klasyfikacji gmin wyraźnie zwyciężył Rzeszów (1349 pkt.). Drugie miejsce zdobyła Stalowa Wola (420 pkt.). Mielec (303 pkt.) znalazł się na trzeciej pozycji. Czwarta lokata przypadła Sanokowi (277 pkt.). Bezpośrednio za Sanokiem uplasowały się

Puchar Sołectwa Jureczkowa w Tenisie Stołowym

Dominacja Wojtuniów

W świetlicy wiejskiej w Jureczkowej 25 marca odbyły się zawody tenisa stołowego o puchar sołectwa. Zawody zostały zorganizowane przez LZS „Wiar” i Radę Sołecką Jureczkowej.



Fot. L. Pasławska

Do turnieju zgłosiło się 16 zawodników. Rozpoczęcie turnieju poprzedziło losowanie, które decydowało o kolejności pojedynków. Zawodnicy zostali podzieleni na trzy kategorie: kl. 0-III SP, kl. IV-VI SP i open.

W najmłodszej kategorii wiekowej (kl. 0-III SP) zwyciężył Patryk Wojtuń. Drugie miejsce zajął Dawid Paślowski, a trzecie - Dominik Jurcaba.

W gronie uczniów z kl. IV-VI SP najlepszy okazał się Jacek Jurcaba. Sebastian Wojtuń zdobył drugą lokatę. Trzecie miejsce przypadło Przemysławowi Motyce.

Stanisława Wojtuń wygrała rywalizację w kategorii open, wy-

przedzając Grzegorza Szewczyka i Arkadiusza Jurcabę

Dla zwycięzców przygotowano puchary, medale, wycieczkę krajoznawczą ze spływem kajakowym po Sanie i nagrody rzeczowe. Pozostali zawodnicy odebrali pamiątkowe dyplomy za udział w turnieju. Zwycięzcy zawodów będą reprezentowali sołectwo Jureczkowa w Turnieju Sołectw o Puchar Radnego Marcelego Kucy.

Luiza Pasławska
Sponsorzy zawodów: Biuro Podróży „Eko-Karpaty” (Bogusław Pleskacz), Firma „Eden” (Edward Krzączkowski), Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Piotr Mazur.

się wyniki sportowców z 24 klubów. Dla Stalowej Woli i Mielca punktowało po 9 klubów, a dla Sanoka - 8. Na punkty ustrzyckie zapracowały dwa kluby: MKS „Halicz” i UKN „Laworta”.

- Piąte miejsce naszej gminy w województwie to duże osiągnięcie. Jest to przede wszystkim zasługa naszych młodych sportowców, ich trenerów i opiekunów oraz działaczy sportowych. Jako samorząd staramy się stworzyć jak najlepsze warunki do uprawiania sportu. W ubiegłym roku nasza baza sportowa wzbogaciła się o kompleks basenów odkrytych i nowoczesną halę sportową - mówi ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Co roku przeznaczamy też z budżetu gminy pieniądze dla klubów i na stypendia dla najlepszych sportowców.

W rankingu klubów dwie czołowe lokaty zajęły kluby ze stolicy województwa: ZKS „Stal” Rzeszów (529,33 pkt.) i CWKS „Resovia” Rzeszów (255,17 pkt.). KKS „Victoria” Stalowa Wola (228 pkt.) zajął trzecie miejsce. Bezpośrednio za podium znalazł się SKŁ „Górnik” Sanok (207,50 pkt.). MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne przegrał z sanockim „Górnikiem” o 0,5 pkt. i został sklasyfikowany na piątej pozycji.

Na dorobek „Halicza” złożyły się punkty zdobyte przez narciarzy biegaczy i lekkoatletów. UKN „Laworta” Ustrzyki Dolne (37 pkt.) wśród 149 klubów, których zawodnicy punktowali, znalazł się na 31 miejscu.

Do zasilenia konta ustrzyckiej gminy i ustrzyckich klubów najbardziej przyczynili się: Ewelina Marcisz (narciarstwo biegowe - 45 pkt.), Aleksandra Łukaszuk (narciarstwo alpejskie - 28 pkt.), Artur Bobrecki (narciarstwo biegowe - 24 pkt.), Paula Socha



Wśród nagrodzonych trenerów było trzech szkoleniowców „Halicza” i jeden „Laworty”

Fot. UMWP

Ustrzyki Dolne (244 pkt.).

Wszystkie wyprzedzające ustrzycką gminę miasta są znacznie ludniejsze i działają w nich o wiele więcej klubów, których zawodnicy zdobywali punkty w branych pod uwagę zawodach. Na dorobek Rzeszowa złożyły

Za ustrzycką gminą uplasowały się ośrodki, które dysponują o wiele większym potencjałem, m.in. Przemyśl, Krosno, Dębica, Jarosław czy Jasło, zaś porównywalna z Ustrzykami Dolnymi gmina Lesko nie zdobyła ani 1 punktu.

(narciarstwo biegowe - 11 pkt.), Mateusz Biliński (narciarstwo biegowe - 10 pkt.) i Patryk Lachowski (lekkoatletyka - 8 pkt.).

Wśród 146 sportowców, którym Zarząd Województwa Podkarpackiego przyznał stypendia za ubiegłoroczne osiągnięcia, znalazło się siedmiu przedstawicieli ustrzyckich klubów: sześcioro narciarzy biegaczy (Ewelina Marcisz, Artur Bobrecki, Paula Socha, Piotr Fundanicz, Monika Fundanicz, Marcela Marcisz) i jedna alpejka (Aleksandra Łukaszuk).

Ubiegłoroczna zwyciężczyni plebiscytu na najlepszego młodego sportowca Podkarpacia Ewelina Marcisz z „Halicza” była tym razem druga. Pierwsze miejsce prasowi, radiowi i telewizyjni dziennikarze sportowi z Podkarpacia przyznali lekkoatletce KKS „Victoria” Stalowa Wola Danucie Urbanik, która specjalizuje się w biegach średnich i długich.

Jednym z ośmiu nagrodzonych podczas gali działaczy sportowych był dyrektor Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Marek Konopka - wiceprezes Podkarpackiego Okręgowego Związku Narciarskiego i trener UKS „Lotnik” Ustjanowa. Nagrody odebrał także 42 trenerów, wśród których było trzech szkoleniowców narciarzy biegaczy z „Halicza” - Ryszard Cybruch, Marek Marcisz i Bogdan Zwarycz - oraz trener alpejczyków z „Laworty” Bartłomiej Kądziołka.

T. Szewczyk

Pływanie z dofinansowaniem

Od marca do listopada w Zespole Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych spora grupa uczniów z bieszczadzkich szkół bierze udział w nauce pływania. Zajęcia te odbywają się w ramach programu powszechnej nauki pływania i są współfinansowane przez Ministerstwo Sportu i Turystyki ze środków Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów.

O dofinansowanie z „Programu powszechnej nauki pływania”, prowadzonego przez Departament Rozwoju i Promocji Sportu Ministerstwa Sportu i Turystyki, mogą się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego oraz działające w formie stowarzyszeń kluby sportowe i inne organizacje pozarządowe.

Dla klubów i organizacji pozarządowych pozyskiwane w ramach tego programu wsparcie wynosi 80% kosztów przy 20% wkładem własnym. Gminy i powiaty mają trochę trudniej, gdyż dla nich dofinansowanie wynosi 50%, zaś drugie 50% trzeba wyłożyć z własnych budżetów.

Pozyskane z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów pieniądze należy wykorzystać na wynajem obiektów, opłacenie instruktorów i opiekunów oraz pokrycie kosztów transportu uczestników zajęć.

- Propagowanie tego programu rozpoczęliśmy jeszcze w 2007 r.



- informuje dyrektor ustrzyckiego „Delfina” Kazimierz Matwiej. - Najpierw wszystkie etapy starań o dofinansowanie przeoczył UKS „Delfinek” z Ustrzyk Dolnych, który też jako pierwszy uzyskał wsparcie. W tym roku liczba beneficjentów jest już dłuższa.

Wśród podmiotów, które uzyskały dofinansowanie na upowszechnianie umiejętności w tym roku, są: UKS „Delfinek” z Ustrzyk Dolnych, UKS „Krzemień” przy ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych, Stowarzyszenie „Euratio” z Leska, KS „Bieszczady” z Ustrzyk Dolnych oraz Urząd Miasta i Gminy Lesko.

- Te grupy, które korzystają z naszej krytej pływalni, ustaliły dogodnie dla siebie terminy zajęć i szkolenia już się rozpoczęły - dodaje Kazimierz Matwiej. - Będą one prowadzone do końca listopada z przerwą w okresie wakacji.

h. t.



Cena 5,50 zł/kg

Tel. 502 730 587

Sprzedaj kurczaków żywych (brojler)

Ferma Drobiu w Tarnawcach k. Przemyśla
Sprzedaż od 27 kwietnia 2012 r.



Rozlicz się Internetem

Rozliczając się z podatku dochodowego za 2011 rok, można złożyć swoje zeznanie PIT drogą elektroniczną bez podpisu kwalifikowanego, korzystając z systemu e-Deklaracje. Naczelnik Urzędu Skarbowego w Ustrzykach Dolnych zachęca do składania zeznań tą drogą.

Interaktywny formularz, za pomocą którego można wypełnić i wysłać swoje zeznanie podatkowe, należy pobrać ze strony www.e-deklaracje.mf.gov.pl. Na tej stronie znajduje się również szczegółowa instrukcja, jak to zrobić.

Poniżej przedstawiamy najważniejsze informacje związane ze składaniem deklaracji podatkowych za 2011 rok drogą elektroniczną:

1. Usługa adresowana jest do podatników składających następujące rodzaje zeznań rocznych: PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38, PIT-39. Dotyczy to również osób rozliczających się wspólnie z małżonkiem.
2. Uwaga! Małżonkowie, którzy chcą wspólnie rozliczyć się z fiskusem za 2011 rok, nie muszą składać żadnego dodatkowego upoważnienia do podpisywania deklaracji. Wystarczy, że małżonek składający w formie elektronicznej wspólne zeznanie roczne, podpisze się sam.
3. Dowodem i potwierdzeniem terminu złożenia zeznania jest Urzędowe Poświadczenie Odbioru (UPO), które każdy użytkownik systemu może sobie sam wydrukować w momencie, kiedy jego zeznanie zostanie poprawnie zarejestrowane w systemie. Posługuje do tego numer referencyjny, który wyświetli się podatnikowi w chwili składania zeznania.

W rozliczeniach za 2011 rok istnieje możliwość dokonania korekty zeznania również drogą elektroniczną. Należy pamiętać, żeby w przesyłanym formularzu zaznaczyć, że chodzi o korektę zeznania rocznego.

Złożenie zeznania drogą elektroniczną znacznie przyspieszy zwrot nadpłaty.

Portal systemu e-deklaracje: www.e-deklaracje.gov.pl



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 102 poz. 651 z 2010 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kopernika 1 od 20 kwietnia 2012 r. do 11 maja 2012 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność gminy Ustrzyki Dolne i przeznaczonej do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie.

Wykaz obejmuje działkę nr 207 o powierzchni 0.1911 ha położoną w Wojkowej z przeznaczeniem na cele rolnicze.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami
Urzędu Miejskiego
w Ustrzykach Dolnych



Podaruj 1% dla szpitala!

Do 30 kwietnia b. r. będziemy rozliczać się z Urzędem Skarbowym z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Zwracamy się do Państwa z prośbą o rozważenie możliwości przekazania darowizny - kwoty stanowiącej 1% podatku za 2011 r. - na rzecz Fundacji Zdrowia na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych. Fundacja ta ma status organizacji pożytku publicznego. Zarejestrowana jest w Krajowym Rejestrze Sądowym pod numerem KRS 0000060923.

Przekazując 1% podatku na rzecz fundacji, wspólnie przyczynimy się do poprawy warunków świadczeń medycznych dla mieszkańców powiatu bieszczadzkiego. Pozyskane dzięki temu pieniądze zostaną przeznaczone na zakupy sprzętu medycznego.

Dziękujemy za każdą wpłatę!

- Zarząd Fundacji na Rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach D.

Nowo powstałe CENTRUM USŁUG KSIĘGOWYCH

oferuje usługi w zakresie:

- prowadzenia pełnych ksiąg rachunkowych i podatkowych,
- doradztwa podatkowego i rozliczeń podatkowych,
- analiz ekonomicznych, audytu, opinii i ekspertyz,
- wniosków i projektów finansowanych z EFS

Do współpracy zapraszamy osoby fizyczne oraz prawne.

Centrum zatrudnia i współpracuje z fachowcami najwyższej klasy, posiadającymi wiedzę z zakresu: prawa, ekonomii, rachunkowości, finansów i zarządzania.

Specjalizujemy się w sprawach podatkowych i postępowania podatkowego.

Sporządzane opinie, ekspertyzy, analizy i rozliczenia firmowane są posiadaniem przez nas certyfikatami i uprawnieniami zawodowymi. Pomagamy w uruchomieniu i rejestrowaniu własnych działalności gospodarczych oraz doradzamy w wyborze najlepszej formy opodatkowania.

Jesteśmy przygotowani do rozwiązywania problemów przedsiębiorców w kontaktach z organami podatkowymi i innymi instytucjami.

Bierzemy odpowiedzialność za nasze decyzje, a nasze działanie zabezpieczone jest posiadaniem polisami ubezpieczyciela.

SANOK, ul. Krakowska 2
Tel. 661 925 182

DREWNO OPAŁOWE

USTJANOWA K. USTRZYK DOLNYCH
UL. PRZEMYSŁOWA 16
38-700 USTRZYKI DOLNE

TEL. 608 469 289



Wybierz nasz
pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Traugotta 9
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

OGŁOSZENIA DROBNE

* Sprzedam zestaw głośnikowy (2 kolumny) „Altus” 140 - 100 W, 8 ohm. Tel. 669 432 677.

* Centrum Usług Księgowych - usługi w zakresie: pełnych ksiąg rachunkowych i podatkowych, doradztwa podatkowego, rozliczeń podatkowych, analiz ekonomicznych, audytu, opinii i ekspertyz, wniosków i projektów finansowanych z EFS. - Sanok, ul. Krakowska 2; tel. 661 925 182.

* Najtańsze mieszkanie w mieście! Pilnie sprzedam mieszkanie (pow. 55 m², 3 pokoje, IV piętro) przy ul. Dworcowej w Ustrzykach Dolnych. Tel. 724 423 189 lub 665 797 459.

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Włochy, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam działki budowlane, z warunkami zabudowy, na przedmieściu Ustrzyk Dolnych. Działki są ładnie położone przy drodze asfaltowej, nieprzelotowej, kończącej się na granicy lasu przy górze Żuków. Cena od 3500 zł/ar. Tel. 602 460 921.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 58 m² w Ustrzykach Dolnych przy ul. Jagiełłońskiej, na III piętrze, po częściowym remoncie, 4 pokoje, ładne widoki z okien. Cena 135 tys. zł do negocjacji. Tel. 501 231 783 lub 13 493 7410.

* Sprzedam Renault Laguna 2, 2 dci, 2003 r. Tel. 721 961 533.

* Adwokat Damian Długosz - Kan-

OGŁOSZENIA DROBNE

celaria Adwokacka w Lesku pl. Pułaskiego 1 i w Krośnie ul. Czajkowskiego 1. Kompleksowa pomoc prawna. Tel. 601 824 808.

* Posiadam do wynajęcia lokal o pow. 80 m² po sklepie „Sokołów” w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 14. Lokal będzie dostępny od 1.05.2012 r. Tel. 605 053 353.

* Do wynajęcia lokale usługowe o pow. 20 m², 30 m², 50 m² i 120 m² w budynku przy ul. 1 Maja 14 w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Do wynajęcia lokal biurowy na I piętrze o powierzchni 22 m² w budynku „Eden” w Ustrzykach Dolnych. Tel. 605 053 353.

* Sprzedaż kurczaków żywych (brojler) - Ferma Drobiu w Tarnawcach koło Przemyśla. Cena: 5,50 zł/kg. Sprzedaż od 27 kwietnia 2012 r. Tel. 502 730 587.

* Malowanie, szpachlowanie, regipsy, glazura i terakota, panele podłogowe, usługi hydrauliczne oraz inne prace remontowe. Tel. 785 221 244.

* Kupię lub wynajmę małe mieszkanie (pow. 20-30 m², najlepiej na parterze lub I piętrze) w Ustrzykach Dolnych. Tel. 509 595 924.

* Wynajmę mieszkanie o pow. 84 m² w centrum Ustrzyk Dolnych, garaż 30 m² i piwnicę 60 m² lub sprzedam pół kamienicy 350 m². Tel. 667 942 224.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 33 m² (2 pokoje, kuchnia, łazienka) w

OGŁOSZENIA DROBNE

Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 4. Cena do uzgodnienia. Tel. 501 612 404.

* Do wynajęcia lokal o pow. 75 m² w Ustrzykach Dolnych w centrum miasta. Tel. 501 612 404.

* Sprzedam działkę rolno-budowlaną o pow. 1,13 ha z dojazdem z drogi asfaltowej, uzbrojona, ładnie położona w Równi. Cena do uzgodnienia. Tel. 698 947 331.

* Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy o pow. 12 arów i 24 arów w Ustjanowej Górze. Tel. 724 438 872.

* Zatrudnię pokojówkę w pensjonacie nad Soliną (z możliwością zamieszkania). Tel. 693 657 185.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 48 m², 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, balkon, piwnica, parking, Internet i telewizja kablowa) w Ustrzykach Dolnych ul. Pionierska 2, blok nad Bankiem Spółdzielczym. Cena: 2300 zł/m². Tel. 798 313 086 lub 503 785 128.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 66 m², I piętro, 3 pokoje, duża kuchnia, łazienka i toaleta, piwnica 12 m²) w Ustrzykach Dolnych w bloku przy pl. Chopina 6. Cena: 2300 zł/m². Tel. 798 313 086 lub 503 785 128.

* Sprzedam mieszkanie (pow. 50 m², I piętro, 3 pokoje) oraz garaż murowany w Ustrzykach D. przy ul. Łukaszewicza. Ceny do uzgodnienia! Tel. 721 960 491.

GARAŻE BLASZANE

www.RobStal.pl



TRANSPORT-MONTAŻ
GRATIS! - GĄBY KRAJ, RATY

PRODUCENT
13-440-9206; 18-332-1404;
509-038-426; 696-753-588

Ustrzycki Dom Kultury



zapisy na naukę gry
na instrumentach:

- pianino,
- skrzypce,
- wiolonczela,
- keyboard

Tel. 146482036; 698380210

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i źródłami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (załączka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1550 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA: 39-402 Tamobrzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-851-3101.



ZAKŁAD PRALNICZY ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99

ŚWIAT MEBLI

meble tapicerowane
i pokojowe
szafy - zabudowy wnęk

Tniemy ceny
- kuchnie od
699 zł za 1mb

www.swiatmeblisanok.pl

ul. II ARMII WOJSKA POLSKIEGO 40
38-500 SANOK
TEL: 660 683 014, 13-464-06-91

MORAWSKI

OKNA I DRZWI

ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAZOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

F.P.H.U. „SZWAGIER MEBLE”

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
fachowy montaż
SPRZEDAŻ RATALNA

Zapraszamy:
Nowosielce 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

Turystyczna edukacja

Blisko 80 przewodników turystycznych wzięło udział w prezentacji filmu o Bieszczadzkim Parku Narodowym, która odbyła się 14 kwietnia w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym BdPN w Ustrzykach Dolnych. Spotkanie połączone było z prezentacją różnych działań parku w dziedzinie ochrony przyrody i udostępnienia go do zwiedzania i edukacji ekologicznej.



Fot. A. Leń

Czterdziestokilkuminutowy film to wędrówka po parku od najwyższej położonych partii połonin po krainę dolin, od wczesnej wiosny do srogiej zimy, od czasów najdawniejszych po współczesność. To bardzo esencjonalne i zarazem przystępne kompendium wiedzy o Bieszczadzkim Parku Narodowym i w ogóle o Bieszczadach. Pokazuje problematykę związaną z ochroną przyrody i różne aspekty działań parku, mających na celu jej ochronę.

Jest to pierwszy film o BdPN, który powstał na zlecenie parku i na który park miał wpływ od początku do końca. Jego autorem jest firma „Jawor”

Zalesiania to czas

W lasach trwa czas sadzenia drzew. Już w marcu w niektórych nadleśnictwach z terenu Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie rozpoczęto intensywne prace na szkółkach przy wyjmowaniu sadzonek z kwater i przygotowaniu ich do transportu do miejsc sadzenia.



Sortowanie sadzonek jodły w szkółce Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne w Orle
Fot. RDLP Krosno

W tym roku na 54 szkółkach leśnych zostanie pozyskanych 18,5 miliona sadzonek. Aż 84% z nich to młode sosny zwyczajne, buki, jodły i dęby szypułkowe. Gatunki te w naszym regionie stanowią trzon składu gatunkowego drzewostanów.

Najwięcej będzie sadzonek sosny, bo aż 6,5 miliona, z czego 4 miliony drzewek wkrótce będzie rosło w lasach państwowych, reszta będzie sprzedana odbiorcom indywidualnym. Duże jest wciąż zapotrzebowanie na buka zwyczajnego. Wyhodowano 3,5 miliona sadzonek tego drzewa, co nie zaspokoi tegorocznego popytu. Na pogórzcu leśnicy posadzą 3,1 miliona sadzonek jodły pospolitej, zaś na niżu - 2,5 miliona dębu szypułkowego. Pozostałe 16% sadzonek przypada na olchę czarną (4% udziału), świerk pospolity i brzozę brodawkowatą (po 3%) oraz inne gatunki domieszkowe i biocentocyczne (wiąz, lipa, klon, glóg, czereśnia, grab, trzmielina), a także chronione (kłokoczek południowa i cis), sadzone w ramach ochrony czynnej.

Materiał sadzeniowy zostanie w większości wykorzystany do odnowienia lasu na niemal 1900 ha gruntów Skarbu Państwa. Plan przewiduje też odnowienie prawie 700 ha w sposób naturalny, dający najlepsze efekty hodowlane. Nowego lasu własności Skarbu Państwa przybędzie tylko 36 ha, gdyż w zasobach Lasów Państwowych nie ma już gruntów przeznaczonych do zalesienia. Natomiast sporządzane w nadleśnictwach plany zalesień w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich przewidują powstanie upraw na powierzchni 390 ha gruntów należących do prywatnych właścicieli.

Edward Marszałek
- rzecznik RDLP w Krośnie

Marcina Krzywańskiego z Krakowa, autora wieloodcinkowego serialu „1000 bocianów”, emitowanego przez TVP. Film o BdPN realizowany był w ramach projektu nr POIS. 05.04.00-00-054/08 pod nazwą: „Program edukacji ekologicznej społeczności lokalnej w Bieszczadzkim Parku Narodowym” w ramach działania 5.4 priorytetu V Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2007-2013.

W trakcie spotkania kierownik działu udostępniania parku do zwiedzania dr Ryszard Prędko zapoznał przewodników z problematyką ochrony szlaków turystycznych. Z przytoczonych liczb wynika, że ruch turystyczny skoncentrowany jest na kilku najpopularniejszych szlakach. Rekordy bije Człowiek Wetlińska ze Smrekiem, gniazdo Tarnicy i Halicza, a w następnej kolejności pasmo Rawek i Połonina Caryńska. Ta koncentracja ruchu turystycznego wpływa na degradację tych właśnie szlaków turystycznych.

Omówione zostały też inwestycje związane z budową i wymianą malej architektury drewnianej (deszczochrony, wiaty punkty kontrolno-kasowe). W najbliższym czasie turyści na terenie parku będą mieli także do dyspozycji obiekty socjalne (prysznic i toalety, zlokalizowane w najbardziej uczęszczanych miejscach).

Te działania parku spotkały się z dużym uznaniem przewodników. W trakcie dyskusji podnoszono wiele problemów, m. in. sprawę deregulacji zawodu przewodnika turystycznego. Część środowiska przewodnickiego postulowała, aby BdPN wprowadził w swoim regulaminie obowiązek wchodzenia grup na teren parku z przewodnikiem. Zgłaszano też potrzebę specjalistycznych szkoleń przewodnickich organizowanych przez BdPN.

Kwietniowe spotkanie zainaugurowało program edukacyjny „Człowiek i góry”, który jest w tym roku realizowany przez Bieszczadzki Park Narodowy. Następnymi jego elementami będą warsztaty dla nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjów oraz dla nauczycieli szkół ponadgimnazjalnych, a także tradycyjne już „Wakacyjne spotkania z przyrodą”, odbywające się w każdy piątek lipca i sierpnia. To również początek obchodów 40-lecia Bieszczadzkiego Parku Narodowego, których finał będzie miał miejsce we wrześniu przyszłego roku.

IEla/

„Hans Kloss” w „Orle”



Koenigsberg, 1945 rok. Hans Kloss - agent polskiego wywiadu o kryptonimie J-23 - wpada na trop skarbu zrabowanego przez nazistów. W intrygę zaangażowany jest stary znajomy Klossa - Hermann Brunner. Kloss, próbując pokrzyżować plany wroga, stara się ocalić z wojennej pożogi piękną Elżę, dla której gotów będzie zaryzykować bezpieczeństwo swojej misji.

„Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć” to trzymający w napięciu, szpiegowski film wojenny utrzymany w klimacie legendarnego serialu telewizyjnego, ale opowiedziany językiem współczesnego kina - ze spektakularnymi efektami specjalnymi i dynamiczną, pełną suspense akcją. W obsadzie znaleźli się znakomici aktorzy w nowych, zaskakujących wcieleniach, a także niezapomniani serialowi antagoniści Brunner i Kloss - Emil Karewicz oraz Stanisław Mikulski, których spotkanie po latach będzie wstępem do pasjonującej podróży w przeszłość i odkrycia jednej z największych tajemnic III Rzeszy...

Twórcy „Klossa” nie ukrywają inspiracji klasyką gatunku - filmami „Tyko dla orłów” i „Komandosi z Navarony” (opis dystrybutora filmu) - Hans Kloss. Stawka większa niż śmierć (akcja; Polska; od 12.1.) - 20., 21. i 22.04. godz. 19.00

- Sponsoring (dramat; Francja/Polska; od 15.1.) - 27. i 29.04. godz. 19.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 13-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl
Zastrzega się możliwość zmian w repertuarze

DRAFT PROJEKTY BUDOWLANE

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

www.draft.com.pl



!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl